Nr. 77. Środa, 4 Kwietnia 1917. Rok 107.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa i zamiejscowa **ul. Czarnieckiego 12.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510.

Prenumerata.

zamiejscowa:

rocznie	36 K	ćwierćrocznie	K 9·— h.
półrocznie . . .	18 K	miesięcznie	K 3·— h.

miejscowa:

rocznie . . .	28 K	ćwierćrocznie .	7·— K
półrocznie. . .	14 K	miesięcznie. .	2·40 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoroczni i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik" prenumerowany osobno kosztuje 6 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 kwietnia 1917.

Sytuacya wojenna.

Bardzo daleko idąca swoboda, jaką cenzura prasowa włoska przyznaje prasie w omawianiu możliwej austro-węgierskiej ofenzywy, dowodzi, iż rząd pragnie oswoić ludność z możliwością takiego napadu. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł krytyka wojskowego, gen. Rossiego w *Corr. della Sera*. Wyraża on ukrytą pomiędzy wierszami obawę, że uprawiana z tak pomyślnym przez mocarstwa centralne skutkiem taktyka wyłączania innych frontów, gdy się na jeden, upatrzony wymierzy uderzenie, zastosowana będzie zwrócona do frontu włoskiego.

Prasa włoska stara się z rozmaitych wiadomości pism wiedeńskich, sztucznie zestawionych, skonstruować wniosek, że istotnie Monarchia knuje podobne plany. Nawet czyni się próby wymiarkowania, z której strony nastąpi atak. Gdy jedni wyrażają pewność, że stanie to się na froncie Isonza, inni biorą w rachubę raczej atak na Lombardyę, mianowicie na linii Asiago-Vincenza, a wyrażają nadto opinię, że Włochom przyjdzie tym razem zmierzyć się z wojskami niemieckiemi.

Na razie jednakowoż martwota zalega front włoski. Rekonesanse austro-węgierskie stwierdziły wprawdzie ożywioną u nieprzyjaciela czynność, jednakże po za frontem. Widocznie czynią się tam przygotowania — co prawda dość spóźnione, bo jeśli chce się akcyę jakąś prowadzić z wiosną, to należało w ciągu zimy wszystko przysposobić do niej. Chyba, że nowe jakieś pomysły poczęły się w głowie Cadorny i teraz wszystko, co przedtem uczyniono, wywracać trzeba, by zgoła odmienna ukształtowała się postać rzeczy. W każdym razie spokój na froncie włoskim przypomina ową znamienną ciszę, jaka poprzedzać zwykła każdą burzę. A ta burza na froncie południowo-zachodnim przybierze — jak wszystko zdaje się zapowiadać — niezwykłą siłę. Gen. Boroevic oświadcza, że jego żołnierze z całą ufnością oczekują wszystkiego, cokolwiek zajśćby mogło. Ostatnie z takiem powodzeniem uwieńczone ataki, olbrzymia praca wykonana dla umocnienia stanowisk i cała organizacya obrony jeszcze bardziej wzmacnia wiarę niezłomną w pomyślny obrót sprawy.

Na froncie zachodnim już ujawniać się poczynają następstwa przełożenia frontu niemieckiego wstecz na krótszą i silniej umocnioną linię. Pomiędzy Arras i Aisne nieprzyjaciel bardzo mozolnie postępuje naprzód, nieustannie trapiony i szarpany przez podjazdy niemieckie. Jeszcze niejeden dzień upłynie, zanim będzie mógł się rozwinąć w porządnym szyku i wydać przeciwnikowi regularną bitwę.

Pod Arras i Soissons znajdują się punkty styczne dawnej linii niemieckiej i nowej. Są oznaki, z których wnosić można, że nieprzyjaciel na te właśnie punkty chce wywrzeć szczególnie gwałtowny nacisk. Łudzi się on nadzieją, że gdyby udało mu się je przełamać lub choćby wcisnąć, to front niemiecki mógłby stracić silne oparcie i że w nowej pozycyi Niemcy nie będą mieli gdzie oprzeć się łokciami. Nęci zresztą nieprzyjaciela pobliże przestworza przemysłowego, rozpościerającego się na południe od Lille. Prócz więc strategicznej, inne jeszcze korzyści przypadłyby aliantom w udziale, gdyby dopięli zamiaru. Cała rzecz tylko, że Niemcy nie dają się ruszyć. Wszystkie przeciw nim ataki prowadzą jeno do poznania bezowocności wysiłków. Zapomniało snać dowództwo czwórporozumienia, że najlepszy nawet plan o tyle dobrym nazywany być może, o ile jest wykonalny.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacyi:

Niemiecki biuletyn wojenny.

(Podany już we wczorajszym numerze w części nakładu.)

Berlin, 2 kwietnia. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 2 kwietnia:

(Wschodnia widownia wojny).

Front ks. Leopolda Bawarskiego: Nad Dźwiną ogniem udaremniono natarcie Rossyan. Na zachód od Łucka koło Swiniuchów nasz oddział zabrał z rowów nieprzyjacielskich kilkunastu jeńców.

Front Arcyksięcia Józefa: Na Ludowej, w Karpatach Leśistych, wywiadowcy nasi podczas jednego z licznych ich podjazdów zniszczyli przez wysadzenie w powietrze pole minowe założone przez nieprzyjaciela. Przeciw wzgórzom granicznym po obu stronach doliny Uz Rossyanie po silnem ostrzeliwaniu działowem, ruszyli do ataku na froncie 7 klm. szerokości. Fale ich wojska, idącego do szturmu, rozbiliśmy ogniem, a w jednem miejscu w walce zbliska. Pomniejsze natarcia po obu bokach głównego ataku również spełzły na niczem.

Grupa Mackensena: Nic nowego.

Front macedoński: Między jeziorami nieprzyjacielski atak wywiadowczy pozostał bezskuteczny. Na północny zachód od jeziora Dojran jeden oddział nasz wtargnął do stanowiska angielskiego, wyciął część załogi i wrócił z kilkoma jeńcami.

(Z zachodniego teatru wojny).

Między Arras a rzeką Aisne wczoraj, a ponownie dziś rano wywiązały się potyczki głównie między gościńcami, prowadzącymi z Bapaume do Croisilles i do Cambrai, jakoteż po obu brzegach Somme, na zachód od St. Quentin. Anglicy i Francuzi wprowadzili w bój znaczne siły, które wskutek działania naszej artyleryi kilkakrotnie odpływały wstecz; tylko po znacznej stracie i po pozostawieniu w naszych rękach 50 jeńców i kilku karabinów maszynowych zyskały na terenie wobec wojsk naszych, które w myśl rozkazu ustąpiły. Także po obu stronach kanału, prowadzącego z Oise do Aisne i na płaskowyżu Vrogny ataki francuskie wskutek pełnego działania naszych bateryj, szczególowo obznajomionych z terenem, zdołały posunąć się naprzód tylko po znacznych stratach i na niewielką przestrzeń. W Szampanii niszczący ogień naszej artyleryi, zwrócony na rowy, których wojska przygotowane były do natarcia, powstrzymał atak Francuzów na wzgórze na południe od Ripont.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Rewolucya w Rossyi.

W ciągu ubiegłej nocy otrzymaliśmy o przebiegu rewolucyi w Rossyi bardzo skąpe wiadomości. Nie dają one obrazu istotnego stanu rzeczy, wysuwając rozmyślnie na plan pierwszy pewne szczegóły, które rząd tymczasowy wraz ze swoim opiekunem Anglią pragnąłby spopularyzować i utrwalić w najszerszych kołach. Ogólną uwagę natomiast dyplomacyi europejskiej zwraca na siebie w dalszym ciągu

wywiad z hr. Czerninem.

Berliński *Localanzeiger* pisze o nim: Należy przypomnieć, że hr. Czernin nie byłby wypowiedział słów o konferencyi mocarstw wojujących przy tymczasowem dalszem trwaniu wojny, gdyby uprzednio nie był się upewnił, że myśl ta znajduje poklask rezsty sprzymierzeńców. Bądź co bądź, propozycya ta ostatecznie zadaje kłam twierdzeniu nieprzyjaciół, jakoby zeszłoroczna propozycya pokojowa nie była pomyślana uczciwie, lecz miała chytre zamiary. Ta zgodność zapatrywań nie dotyczy tylko Berlina i Wiednia, lecz także kół kierujących w Sofii i Konstantynopolu.

Jak telegrafują równocześnie z Sofii,

prezydent ministrów Radosławow

oświadczył w Sobraniu imieniem rządu bułgarskiego, że solidaryzuje się z oświadczeniem niemieckiego Kanclerza i austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych w sprawie Rossyi.

Członkowie rządu prowizorycznego

przybyli do głównej kwatery w Mohylowie, gdzie ich przyjął generał Aleksiejew, cały sztab generalny, garnizon, przedstawiciele Ziemstwa i miasta, oraz liczny tłum ludności. Minister spraw zagranicznych Miliukow i minister sprawiedliwości Kereński wygłosili mowy. Przyjmowano ich żywemi manifestacyami.

O przyszłość Finlandyi.

Na zapytanie co do przyszłości Finlandyi Miliukow odtelegrafował do kopenhaskiego dziennika *Politiken*: Plany rządu co do Finlandyi były wyrażone w manifeście z d. 21 marca b. r. Przez to konstytucya Finlandyi została zatwierdzona, a zniesiono wszelkie ograniczające zarządzenia, wydane w ostatnich latach 30. Nadto swołano Sejm finlandzki na 4 kwietnia, celem powzięcia decyzyi co do formy rządu tego kraju. Sejm otrzymuje prawo pełnej inicyatywy prawo-

---

1)

Stanisław Machniewicz.

„DANGER".

(Na marginesie książki: Conan Doyle, Danger! Being the Log of Captain John Sirius. A Story of England's Peril).

W jednym z najwspanialszych klubów londyńskich, mających siedzibę przy ulicy Pall Mall, w pogodny i ciepły wieczór lipcowy, toczyła się bardzo ożywiona rozmowa pomiędzy kilkoma przedstawicielami arystokracyi i przypadkowo obecnymi w salonach dygnitarzami wojskowymi. Aż gwar szedł po rzęsiście oświetlonych salonach, tak zawzięcie rozprawiano przy perlistym szampanie, a chwilami istna burza zrywała się pośród grona ludzi, zimnych i spokojnych zazwyczaj. Służba gesto po salach rozstawiona, z pewnem zdumieniem spoglądała po swoich gładko wygolonych obliczach, nie mogąc się dość wydziwić, że wśród stałych bywalców klubowych taka burzliwa rozmowa, że pusto przy bilardach i zielonych stolikach... Towarzystwo ufraczonych panów dzieliło się na kilka odrębnych grup, z których każda obrała sobie siedzibę w innym zacisznym zakątku wspaniałego salonu klubowego. Najgłośniejsza i najbardziej ożywiona rozmowa toczyła się przy okrągłym stole, przy którym w potężnym fotelu skórzanym, wygodnie rozparty, siedział jeden z admirałów wojennej floty królewskiej. Dookoła niego gromadzili się niemi słuchacze i głośno rozprawiający panowie. Temat rozmowy zaciekawiał wszystkich. Krzyżowały się spojrzenia, padały namiętne słowa okraszane wymownymi gestami. Zdala już można było dostrzedz, że w gronie są zwolennicy dwóch zdań sprzecznych. Siły były prawie równe po obydwu stronach, co jeszcze bardziej podniecało wzajem zwalczających się przeciwników. Na stole widniał ostatni, lipcowy zeszyt *The Strand Magazine'u* i na nim skupiały się od czasu do czasu spojrzenia wszystkich obecnych, jakby ten miły miesięcznik był przyczyną sporu i niezwykłej różnicy zdań wśród członków arystokratycznego klubu automobilowego. Z błyskiem oburzenia w spokojnych zazwyczaj oczach spoglądali wszyscy na karty *Magazine'u*, na czele którego widniał wyrazistym drukiem tytuł rozprawki czy noweli: *Danger. A Story of England's Peril — by Sir Arthur Conan Doyle.*

Danger? Niebezpieczeństwo? grożące wszechpotężnej i wszechwładnej na morzach Wielkiej Brytanii? Ach, to niesmaczny i fantastyczny pomysł sprytnego twórcy Sherlocka Holmes'a! Nie trzeba być koniecznie zbytnio wtajemniczonym w tajniki sztabu admiralicyi, by wiedzieć, że w razie wojny światowej flota angielska będzie miała niewątpliwą i decydującą przewagę nad wszystkimi swoimi przeciwnikami na morzach i oceanach. Czujne brytyjskie „sea dog's" spełnią szybko i zwinnie swój obowiązek: odetną nieprzyjacielowi dowóz zamorski i wygłodzą go w jego własnym kraju. Wątpić w ten pewnik narodowej dumy Anglika, to występek — to zbrodnia, wynikająca z nierealnego poglądu na świat i życie. Tak jest i tak być będzie musiało — dlaczego? Oto nikt nie pytał, w to wierzono powszechnie tak, jak się wierzy we wszystko, od czegoby się chciało odegnać wątpienie. Nie pytał zatem nikt o podstawy takiego mniemania. Tak jest i tak będzie — na tem koniec. To wystarczało i zadowalało wszystkich. A jednak?

Tych śmiałych i prostych zdań klubowych patryotów nie podzielał zda się w zamyśleniu siedzący admirał wojennej floty Jego Królewskiej Mości. Nie zatrzymując swych oczu na żadnym z otaczających go przedmiotów, patrzył przed się nieruchomo, a od czasu do czasu zaciągał się głęboko wonnym dymem małej zakrzywionej fajeczki. Nie zważał na gwar, nie brał udziału nawet w krzyżujących się pytaniach, twierdzeniach, a spojrzeń pytających od czasu do czasu ku sobie rzucanych nie dostrzegał, czy nie chciał rozumieć... Dość, że nie brał udziału w pogawędce aktualnej. Niepokoiła go pewność towarzyszów klubowych, bezgranicznie ufających w niepożyte siły Wielkiej Brytanii i połączonych z nią królestw, bo widział w niej głos większości narodu swego. Sam zaś, aczkolwiek znał dokładnie źródła i przyczyny potęgi swej zaborczej ojczyzny, to jednak po równi doceniał jej strony słabe, które łatwo wrogowie mogli podpatrzyć i w nie nagle a niespodziewanie cios zadać w stosownej chwili. I tego obawiał się najwięcej jako żołnierz i jako jednostka społeczna, związana z państwem nietylko węzłami korzyści osobistej, lecz także najszczytniejszymi ideałami, w które wierzył, jak ten, co z zapałem spełnia przyjęte na się obowiązki. Świeżo ogłoszona nowela poczytnego autora i wielce przemyślnego Sir Arthur'a Conan Doyle była dla niego czemś więcej, niż sensacyą dnia lub wydarzeniem, o którem się mówi przy likierach lub między jedną a drugą partyą bilardu lub whist'a. Wyrażała ona bowiem w sposób jasny i dobitny, może aż nieco przejaskrawiony to, co sam przeczuwał, czego się spodziewał i obawiał, choć nie przyoblekał swoich myśli stanowczo w kształty tak realne, jak to obecnie uczynił poczytny twórca Sherlock'a Holmes'a.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dawczej i swobodę działania co do budżetu Finlandyi. Będzie on mógł zawsze zmienić formę rządu, jeżeli nowe stosunki lub wymagania czasu sprawią, że to będzie pożądane. Samorząd Finlandyi, który po wsze czasy będzie zupełny i nietykalny, położy kres wszelkim nieporozumieniom i da rękojmię dobrych stosunków z Rossyą, czego pragnie szczerze rząd tymczasowy.

Losy rodziny carskiej i jej otoczenia

nie są jeszcze jasno określone, a wersyom, obiegającym prasę, nie można zbytnio ufać, wszystkie bowiem opierają się jedynie na czczych domysłach.

Ag. Radio donosi z Petersburga: Całe otoczenie cara i carowej odstawiono z Carskiego Sioła do twierdzy Piotropawłowskiej. Carstwo są zupełnie odosobnieni, straż zaostrzono. Trzy razy dziennie straż przekonywa się, czy carstwo są jeszcze w pałacu.

Wiestnik konsekwentnie usiłuje malować

zgodność i harmonię

przejmujące wszystkie umysły w Rossyi, a zarazem wpoić przekonanie, że sfery robotnicze dyszą tylko pragnieniem prowadzenia wojny z militaryzmem niemieckim!

Wedle ostatniej jego, rzekomo autentycznej relacyi, wydział robotników i delegatów żołnierzy w Petersburgu, gdzie nagromadzona jest większość fabryk i warsztatów, pracujących dla obrony narodu, przyjął jednomyślnie rezolucyę, która zawiera dwa punkty: utwierdzenie swobody politycznej wywalczonej przez rewolucyę i bezwarunkową konieczność załagodzenia wszelkich sporów, aby nie nadwerężać wyrobu amunicyi, nieodzownej do zwyciężenia militaryzmu niemieckiego, którego dążeniem jest przywrócenie autokracyi (!!).

Monopol państwowy handlu zbożem.

Do *Allgemeen Handelsblad* donoszą z Petersburga: Minister komunikacyi skonfiskował 30.000 tonn mąki, ukrytych na pewnej małej stacyi kolejowej. Właściciel nie zgłosił się. Rząd zamyśla wprowadzić monopol państwowy handlu zbożem.

WOJNA.

Z frontów bojowych.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 2 b. m. wieczorem: Oprócz walk w obszarze Somme i Oisy, o których już doniesiono, nie było ważniejszych wydarzeń.

Komunikat bułgarski.

Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 1 kwietnia: Front macedoński: Między jeziorami Ochrida i Prespa wymiana strzałów między patrolami i nieustanny ogień dział. Na innych frontach słaba czynność artyleryi. Tylko w łuku Cerny chwilami silniejszy ogień dział obustronnych. Na całym froncie ożywiona czynność lotników. Na wschód od Wardaru koło Muczkowa zestrzeliła artylerya samolot nieprzyjacielski. W łuku Cerny podporucznik Brauneck strącił trzeci z rzędu balon na uwięzi. Front rumuński: Bułgarzy ostrzeliwali Gałacz.

Komunikat turecki.

Sprawozdanie głównej kwatery tureckiej z dnia 1 kwietnia: Front nad Tygrysem: Po odparciu ataku angielskiego i zadaniu Anglikom dużych strat, o czem wczoraj doniesiono, cofnęli się oni także i na najskrajniejszem lewem skrzydle. Atak angielski wykonany na południowy-wschód od Dijala odparto wśród ciężkich strat dla nieprzyjaciela. Na froncie synajskim położenie niezmienione. Front kaukazki: Na prawem skrzydle spokój, na lewem starcia patroli wywiadowczych. Na innych frontach nie wydarzyło się nic ważniejszego.

Strajk w Anglii.

Angielskie *Biuro prasowe* donosi: Strajk w Barrow objął, rzec można, wszystkie mechaniczne warsztaty w okolicy. Doki nie są objęte strajkiem. Strajkujący postanowili świątkować dalej. Ponieważ wyrób amunicyi, mający dla sprawy narodowej żywotne znaczenie, opaźnia się skutkiem strajku, rząd uważa położenie za bardzo poważne i rozważa zarządzenia, których należałoby się natychmiast chwycić.

Sprawy węglowe we Francyi.

Do pism londyńskich donoszą z Paryża, że zaopatrywanie Francyi w węgiel będzie uregulowane w następujący sposób: Francya południowa do linii Bayonne-Dijon zaopatrywać się będzie z środkowej Francyi południowej. Cały dowóz węgla do Marsylii wstrzymuje się. Francya wschodnia będzie zaopatrywana w węgiel z Francyi północnej i Pas de Calais, Francya zachodnia zaś będzie zaopatrywana jedynie w węgiel dowożony z zagranicy. Spodziewają się tem zaradzić przesileniu przewozowemu. Państwo staje się jedynym sprzedawcą węgla. Węgiel zarówno wydobywany we Francyi, jak dowożony, staje się własnością państwa.

Petit Parisien pisze: Miasto Chalons od wczoraj jest bez gazu. Tow. gazowe zawiadomiło ludność, że mimo wszelkie starania zarządu miejskiego i władz wojskowych nie nadeszły nowe zapasy węgla.

Wydarzenia na morzu.

Parowiec norweski „Morin" zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną.

Parowiec norweski „Lisbeth" zatopiono. Do Ymuiden przywieziono załogę norweskiego parowca „Feistein", który wiózł zboże dla komitetu ratunkowego belgijskiego z Filadelfii do Rotterdamu i natknąwszy się na minę, zatonął.

W sprawie korespondowania z jeńcami w Rossyi.

Z Wiednia telegrafują: Wspólne Centralne Biuro wywiadowcze o jeńcach dowiaduje się ze Sztokholmu, że komunikacya pocztowa z jeńcami w Rossyi nie jest przerwana.

Sprawa nauczania języka greckiego w gimnazyach.

Gazeta Wieczorna zamieściła wywiad z Wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej dr. Fryderykiem Zollem w sprawie nauczania języka greckiego w gimnazyach. P. Wiceprezydent oświadczył między innemi co następuje:

„Jestem stanowczym zwolennikiem gimnazyum klasycznego z łaciną i greką. Kto chce poznać i zrozumieć w pełni, a więc i genetycznie, naszą kulturę, ten musi sięgnąć do jej źródeł, do starożytnego Rzymu i Grecyi, ten musi poznać język tych dwóch wielkich narodów. Język bowiem — podobnie, mówiąc nawiasem, jak prawo — jest tą miękką, podatną formą, na której kultura odciska się, jak obraz plastyczny na wosku. Bez znajomości języka nie pozna nikt w pełni narodu — może o nim mówić, czytać i pisać, może z tłumaczeń nabierać wyobrażeń o jego dziełach literackich, ale go naprawdę nie zrozumie. Trzeba zatem nauczyć się języka greckiego, by poznać należycie starożytnych Greków i ich wielką kulturę, by zrozumieć Holladę, kolebkę humanizmu i nowoczesnej kultury, by pojąć tą dziwną harmonią i boskiem pięknem pociągający świat, z którego wychodzą wielkie impulsy naszej wiedzy i sztuki.

Oto dlaczego gimnazyum naprawdę klasyczne nie może porzucić nauki języka greckiego i powinno doprowadzić uczniów do rozczytywania się w oryginale w dziełach homeryckiej poezyi.

Ale iluż ludzi potrzeba społeczeństwu z taką głęboką, genetyczną znajomością naszej kultury? Czy tylu, ilu chłopców i dziewcząt zapisuje się u nas do gimnazyów? Czy Galicya potrzebuje tak licznych rzesz znawców kultury starożytnej i czy może ich tylu wychować i wykształcić? Czy do tej wysokiej duchowej biesiady nie jest zadużo powołanych — a mało wybranych? Na te pytania, sądzę, odpowie socyolog i polityk tylko bardzo stanowczem zaprzeczeniem. Rażąca jest w naszym kraju dysproporcya między ilością gimnazyów klasycznych i ilością zapisujących się z jednej strony, a z drugiej strony ilością ludzi uzdolnionych do wysokiego humanistycznego wykształcenia, oraz ilością zapotrzebowania ich w społeczeństwie. Niema zaś dosyć szkół realnych i szkół fachowych, handlowych, przemysłowych i rolniczych. U nas, kto nie poprzestaje na nauce w szkole ludowej lub wydziałowej, zapisuje się z reguły do gimnazyum klasycznego. Szkoła humanistyczna przestaje więc być tem, czem być według swej nazwy powinna, a zmienia się z konieczności w szkołę powszechną, pospolitą — chociaż wyższą! Ztąd to liczne zastępy zapisanej młodzieży w grece, a nawet w łacinie upatrują tylko ciężar, balast niepotrzebny — uczą się wprawdzie gramatyki i bębnią słówka, by przejść z klasy do klasy, czytają mniej lub więcej mechanicznie nieśmiertelne dzieła klasyków — a tak mało je poznają, że opuściwszy szkołę, rzucają je z przyjemnością, aby do nich więcej nigdy nie zaglądać; z litością i współczuciem patrzą wraz z rodzicami na młodsze rodzeństwo, które nadal ma „mordować się" nad Cyceronem, Horacym lub Demostenesem i Sofoklesem. — „Jeszcze na łacinę zgoda — tak sobie mówią — bo łaciny potrzebuje do nabożeństwa ksiądz, lekarz do napisania recepty, prawnik do czytania *corpus iuris civilis* — ale pocóż ta greka?" — Tak sobie rodzice z dziećmi biadają, a nauczyciele coraz więcej ulegają prądowi ogólnemu i uczniom pobłażają, wyczuwając, że ucza nie w gimnazyum klasycznem, ale w wyższej szkole pospolitej — świadomi tego, że tym licznym rzeszom uczniów nie idzie o wysokie humanistyczne wykształcenie, ale o patent dojrzałości — pierwszy środek do szukania chleba. Ale z tą pobłażliwością idzie w parze zbyt często bezcelowe „mordowanie czy męczenie" uczniów. Każe im się bowiem uczyć na pamięć kilkanaście tysięcy słówek łacińskich i kilkanaście tysięcy greckich, licznych form gramatycznych (uznaję wartość dydaktyczną gramatyki łacińskiej i greckiej, ale jej nie przeceniam) — a nie doprowadza się przeważnie do tego, o co chodzi — do poznania i zrozumienia autorów łacińskich i greckich, do rozmiłowania się w nich, do pokochania ich wielkiej kultury. Szkoła doprowadza rzesze uczniów z mozołem najczęściej tylko przed kurtynę, wybranym pozwala przez otworki wglądnąć w wielką scenę starożytnego świata, ale kurtyny nie odsłania, przed okiem widzów nie otwiera szerokiego piękna i harmonii obrazu, któryby pozostał w ich pamięci, jak gwiazda przewodnia przez życie całe i do któregoby nieraz później wracali, gdyby w gimnazyum byli zdolni weń się wpatrzyć należycie i swobodnie.

Przez nadmiar młodzieży uczęszczającej do gimnazyów klasycznych, przez wielką ilość tych gimnazyów i przez to, że one zamieniły się u nas w szkołę powszechną i pospolitą, zdegenerowało się gimnazyum klasyczne i mija się z swym wielkim, najistotniej-

---

75)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

X.

(Ciąg dalszy).

Hrabina zaprzeczyła:

— Och! nie chcę zmieniać!... Chciałabym tylko wiedzieć.... jak to się stało.... Widząc miejsce, pokój, lepiej sobie zdam sprawę. Czekałam kilka tygodni, aby tego zażądać.... Dzisiaj, czuję się nieco silniejsza; zechciejcie więc mi pokazać ten pokój.

Pomiędzy kilkunastu kluczami zaopatrzonymi w kartki z numerami, Bazyli zaczął szukać.

— Właśnie mam przy sobie ten klucz!... Dwadzieścia jeden.... dwadzieścia.... dziewiętnaście.... ośmnaście.... Oto jest!

Hrabina wyszła za służącym, który przeszedł niezatrzymując się po pod troje drzwi, wsunął klucz w czwarte, otworzył, przeszedł szybko przez cały pokój i dwiema rękami popchnął żaluzye.

Irena zwolna weszła do pokoju.

Rzuciła okiem wokoło, a potem nieco zdziwiona, westchnęła i skandując wyrazy, rzekła:

— Więc w tym pokoju mieszkał hrabia de Rochefleur?

Bazyli wrócił od okna, żeby drzwi zamknąć.

— Tak, pani hrabino.

Obróciła się w koło, patrząc na meble. Pokój był wązki i długi.

— Pan de Rochefleur był przyzwyczajony do innych apartamentów — dodała.

— Podróżni są tem zadowoleni. Po większej części przybywają tutaj tylko, aby się przespać.

— Meble są nowe i wszystko błyszczy czystością — dodała hrabina de Rochefleur, żałując, że wypowiedziała krytyczną uwagę. — Czy to wy, mój przyjacielu, znaleźliście w łóżku trupa?

— Niechaj mi pani hrabina tego nie wspomina! Kiedy postąpiłem kilka kroków i zagadałem a nikt mi nie odpowiedział, tak jakoś wszystko we mnie się przewróciło, że długo tego nie zapomnę.... Widzi pani hrabina, tutaj właśnie na tem suknie leżał list...

— Tutaj na stole?

— Tak, pani.

— Czy w pokoju nie widać było żadnych śladów, że pan hrabia de Rochefleur cierpiał wchodząc tutaj?... Żadnych ziółek, lekarstwa?...

— Nic a nic.

— Czy hrabia leżał w łóżku?

— Tak.... zaraz, pokażę....

Bazyli zrobił krok na prawo, potem na lewo, przestawił krzesło, a potem fotel.

— Oto tak wyglądał pokój... Rzeczy były rzucone tutaj, na krzesło...

— Tutaj?

— Tak. Na dywanik przed łóżkiem zsunęła się bokiem kołdra, a tutaj, widzi pani hrabina, na tem miejscu leżała bawełniana czapka nocna.

Irena uczyniła ruch, którego powściągnąć nie mogła; usta jej otwarły się i mimowolny okrzyk z nich się wyrwał.

— Tak, pani, tak jest, jak mówię i nikt nie mógłby pani lepiej objaśnić, ponieważ właśnie ja, Bazyli, wszedłem tu najpierwszy.

— Co za nieszczęście umrzeć tak, zdala od domu!... — szepnęła z westchnieniem hrabina de Rochefleur. — A jakie zamieszanie musiało to wywołać w hotelu?

— Och! pani, w hotelach często się to zdarza, a inni goście ani się nie domyślają!... Trzeba myśleć o gościach!... Całe szczęście dla właściciela, jeżeli rodzina nie jest obecna... z powodu żalu, łez!... A także szczęście, jeżeli śmierć nie sprowadza żadnych komplikacyj...

— Jakichże komplikacyj?

— Jeżeli śmierć następuje wskutek... anewryzmu, bo zdaje mi się, że doktor tak mówił — to rzecz zwyczajna, ale jeżeli zachodzi samobójstwo... Ba! i to się może zdarzyć.... Wtedy, z formalnościami końca nie ma. A dla hotelu, to wielka nieprzyjemność,

— Rozumiem, rozumiem!...

Rzuciwszy raz jeszcze okiem wokoło, hrabina zapytała:

— Czy pokój sąsiedni był zajęty owej nocy?

— Tak, pani.

— To są drzwi do tamtego pokoju?

— Tak, drzwi. Rozumie pani hrabina, że czasami zdarzają się goście żądający dwóch pokoi, mających z sobą połączenie.

— Rozumiem! — szepnęła Irena zamyślona.

— Jak długo mieszkał tutaj hrabia de Rochefleur?

— Przyjechał na dzień przedtem, pani hrabino, jednocześnie z innym podróżnym... a nawet...

Bazyli urwał nagle, jak gdyby żałował ostatnich dwóch słów, które wypowiedział.

— A nawet... — powtórzyła Irena.

— Och! nic, nic pani hrabino; tak sobie, uwaga, która nie ma znaczenia dla nikogo!

— Właśnie dla tego możecie dokończyć. Wierzajcie mi, że nie wyzyskam waszej szczerości.

— Och! wiem o tem, wiem, pani hrabino! Ale w każdym razie jestem w służbie, opłacany przez mego pana i nie do mnie należy plotki robić na służbę.

— Mój przyjacielu — rzekła Irena przekonywująco, nie dając poznać po sobie niepokoju, który przyspieszał tętno jej serca — ten hotel jest taki, jak każdy inny.... Przy najlepszych chęciach nie można czasami ustrzedz się małych pomyłek.... Ja sama mam u siebie pięć osób służby, a zaręczam wam, że zdarzało mi się czasami, pomimo najściślejszego dozoru i zupełnie mi oddanej służby, iż nie mogłam przewidzieć i uniknąć nieraz drobnych niedokładności.

— Pani hrabina bardzo słusznie na to się zapatruje.... nie wszyscy tak czynią jak pani. A w delikatnych sprawach, wystarczy drobnostka, aby z tego wielkie trudności urosły.

— To prawda — odrzekła — ale uczciwość zawsze bywa uznaną.

Bazyli może nie zupełnie był przekonany o prawdzie tego twierdzenia, odrzekł jednakże:

— Pani hrabina jest dobrą i świętą duszą: byłoby do życzenia, aby wszyscy takich było. Pani hrabina nie wiedząc o niczem, słusznie powiedziała. Tak, zdarzyła się drobna pomyłka...

— W jaki sposób?

— Pani wie, że w hotelach bywają chwile okropnego zamieszania....

— Domyślam się i nie dziwię się wcale.

— Jedni przyjeżdżają, drudzy odjeżdżają, słowem w kurytarzach tłok i hałas... Otóż, gdy pan hrabia zajechał do nas, przyjechał także inny podróżny... I otóż rządca....

Bazyli zniżył głos.

— Rządca pomylił się co do numerów pokoi. Zapisał pod ośmnastym pana z dziewiętnastego, a pod dziewiętnastym z ośmnastego. W innym wypadku, taka pomyłka nie miałaby żadnego znaczenia... gdyby nikt o niej nie wiedział.... ale w razie śmierci, co za awantura!...

(Ciąg dalszy nastąpi)

szym celem. A ten objaw staje się w obecnych czasach groźnym i niebezpiecznym dla gimnazyum klasycznego. Wojna i to, co się z nią łączy i co po niej jeszcze przyjdzie, jest jak powódź, która burzy dużo złego i dobrego. Mogłaby ona podmulić, znieść i zmieść typ czysty gimnazyum klasycznego z jego wielkiemi podstawowemi zadaniami — gdyby tak zostało, jak jest obecnie.

Aby takich fatalnych następstw uniknąć, musi Administracya szkolna podnieść gimnazyum klasyczne tak wysoko, ażeby wyniosło się ponad powódź, ażeby nie dosięgły go fale, męty i niszczące siły obecnych i najbliższych burz.

W tym celu trzeba jednak koniecznie zdecydować się przedewszystkiem na redukcyę znaczną, choć powolną, tych szkół klasycznych i zastąpić część ich szkołami, jakich nam już teraz potrzeba i coraz więcej w przyszłości potrzeba będzie: dobremi szkołami realnemi i szkołami fachowemi.

Jak to jednak uczynić? Jako prawnik nie jestem zwolennikiem żadnych gwałtownych i szybkich zmian, nie chcę rewolucyi, ale pragnę postępu spokojnego w drodze ewolucyi. Z tego punktu widzenia nasuwa się sama przez się jako forma dogodna i podatna — gimnazyum realne. Uważam ją za środek przejściowy.

Nie wiemy jeszcze, co po wojnie będzie, nie wiemy, ilu będzie nam potrzeba realistów, ilu handlowców, przemysłowców i rolników — niewiadomo, jak się życie ekonomiczne u nas rozwinie — zresztą rodzice nie chcą, często i nie mogą z góry rozstrzygać o przyszłym zawodzie swych dzieci, czy kształcić je na humanistów, czy na realistów — to przecież dwa odrębne światy — siła przyzwyczajenia i głęboko zakorzenionych uprzedzeń odgrywa także pewną rolę — społeczeństwo domaga się więc szkoły średniej, powszechnej, pospolitej — a tym względom odpowiada gimnazyum realne. Daje ono i to i owo: Uczy łaciny, tyle, co gimnazyum klasyczne, ale nie greki, za to uczy francuskiego lub angielskiego; uczy więcej realiów niż gimnazyum, nieco geometryi wykreślnej, nieco rysunków, więcej niż gimnazyum chemii, fizyki itd. itd., wszystkiego potrosze — a przytem uprawnia do wstępu na Uniwersytet, prawie na wszystkie wydziały — przygotowuje lepiej, niż gimnazyum klasyczne do Politechniki.

Przeciwnicy greki agitują nadto za gimnazyum realnem argumentem, że przecież byli nawet wielcy humaniści na świecie, którzy wykształcili się na łacinie, a po grecku nie umieli.

Oto powody, dla których gimnazyum realne jest coraz popularniejsze, przynajmniej w zachodniej Galicyi. Niewątpliwie nie można zachwycać się tym typem szkoły, któremu brak jednolitej podstawowej myśli i organizacyi, konsekwencyi i ścisłości z punktu widzenia dydaktycznego. Ale typ ten istnieje, a wiele względów praktycznych za nim przemawia; jako forma przejściowa ma swe wielkie zalety i może służyć na czas pewien jako szkoła wyższa, powszechna i pospolita.

Z tymi względami liczy się i liczyć musi Rada szkolna krajowa, jeżeli patrzy na świat realnie, nie po doktrynersku — jeżeli nie ma spotkać się z zarzutami, że w niej zasiadają archeologowie, historycy, idealiści, rozumiejący może świat piękna klasycznego, ale nie znający potrzeb społeczeństwa.

Sądzę, że moje wyjaśnienia usuną pewne nieporozumienia, jakie przez uchwałę dotyczącą zamiany jednego gimnazyum klasycznego na realne w Krakowie, mogły powstać w naszem społeczeństwie.

Rada szkolna nie spuszcza jednak z oka i dalszego swego planu i dlatego rozważa, co uczynić, aby młodzież zwracać do szkół realnych i fachowych. Co do pierwszych istnieje ustawa krajowa z lat ostatnich dążąca do zamiany szkół realnych 7-klasowych na 8-klasowe. Sejm zamierzał w ten sposób podnieść szkoły realne pod względem dydaktycznym. Obecnie idzie więc tylko o to, aby nastały warunki konieczne do wprowadzenia w życie tej ustawy.

O zakładaniu, lepszem wyposażaniu i t. d. szkół fachowych na razie trudno myśleć — trzeba czekać na czasy normalne. Ale co się teraz da uczynić, aby młodzieży ułatwiać dostęp do już istniejących, tego nie należy zaniedbać. Wypływem tych dążeń są uchwały dotyczące Akademij handlowych w Krakowie i we Lwowie.

Jeszcze w sprawie hasła „non multa sed multum". Hasło to — raczej stara zasada pedagogiczna, która się pod niem kryje, powinno być kierownicą we wszystkich typach szkół — a więc w gimnazyach klasycznych i realnych, w szkołach realnych, fachowych, a nawet ludowych. Lepiej mniej uczyć, ale za to dokładniej; lepiej budzić samodzielną myśl, a nie przygniatać młodego umysłu nadmiarem wiadomostek — to zasada wychowawcza i dydaktyczna tak prosta, że jest i powinna być ogólną i powszechną. Jeden z naszych najwybitniejszych pedagogów po bardzo sumiennych wizytacyach przyszedł do przekonania, że wyniki nauczania są lepsze w szkołach ludowych typu wiejskiego, aniżeli miejskiego, a przyczynę upatruje w tem, że w szkołach wiejskich uczy się znacznie mniej, ale dlatego intenzywniej. „Non multa sed multum" ma oczywiście tem większe znaczenie, im rozleglejsze są plany nauczania, a temsamem większe niebezpieczeństwo powierzchownej nauki. Dlatego hasło nasze Rada szkolna przedewszystkiem propaguje w szkołach średnich — tu jednak bez różnicy, z równym wszędzie naciskiem, tak w gimnazyach klasycznych i realnych, jak i w szkołach realnych. Zresztą chodzi nam przecież nietylko o cele dydaktyczne, ale i wychowawcze Zniewalając młodzież naszą do najdokładniejszego nauczania się, co nauczyciel zadał, wyrabiamy w niej poczucie obowiązku, sumienność, hart woli, charakter — to, czego nam wszystkim tak bardzo potrzeba".

Przegląd dzienników polskich.

(Śmierć Sienkiewicza).

W *Nowej Reformie* z d. 31 marca b. r. ogłosił p. Edward Ligocki pod powyższym tytułem następujący ciekawy artykuł:

Dnia 5 listopada jest takim przełomowym dniem we wspomnieniach, jak daty Sienkiewiczowski . Od tego dnia zaczyna się okres niesłychanej tężyzny, siły, kontrastowości. Prąd jakiś wzbierający ciągle, unoszący naprzód bez końca, łamiący wszystko.

„Prąd sprawy idzie od Boga zacięty,
„Serca dziś jako kamienie rozwala —

Listopad 1916 roku, ów Drugi Listopad dziejów polskich, zapisał się w sercach nas wszystkich, którzyśmy dni te na obczyźnie przeżyli, na zawsze. Wszystko się wiązało, rosło, ogarniało. Cały tragizm śmierci Henryka Sienkiewicza zrósł się z tym niesłychanie intenzywnym kolorytem chwili. — Ośmielę się powiedzieć, że na tle tych wydarzeń Sienkiewicz wyolbrzymiał jeszcze. Z naciskiem i przeświadczeniem głębokiem podkreślam tu fakt złożenia przez Henryka Sienkiewicza ofiary z siebie, z życia całego, i z ostatnich chwil swoich, na ołtarzu Ojczyzny. W Polsce zbyt mało o tem wiedzą. W świat poszły jakieś wersye zmyślone, blade, niedające pojęcia o wymiarze tych rzeczy — częstokroć zaś tendencyjnie i kłamliwie przedstawiające myśli ostatnie i śmierć największego z Polaków. Pragnąc temu położyć kres wreszcie, podaję tu garść wspomnień osobistych, rzucających światło wyraźne na wszystkie fakty, szeregi przemilczeń, legendy i bezczelne kłamstwa nareszcie.

*

Rok temu przeszło, w Vevey, słyszałem z ust Henryka Sienkiewicza, co myślał o narodzie i losach Ojczyzny. W głosie mu drżała wówczas troska o niepewne jutro — i powracała gryząca myśl o możliwości nowych rozbiorów. Myśl ta nie dawała Sienkiewiczowi wytchnienia. Męczyła go tak bardzo, i zatruwała zasłużony spokój ostatnich dni.

Powtarzać tu chyba będzie zbytecznem, jak gorąco pragnął Sienkiewicz niepodległości Polski. Życie całe budowaniu tej niepodległości poświęcił — wychowywał i wychował zastępy polskiego rycerstwa — tych, którzy z sobą brali do rowów strzeleckich Pismo św. i Trylogię — Żymirskich i Januszajtisów, Belinów i Rostworowskich. W wieku podeszłym dane mu było widzieć . ów plon. Dumnym był z niego, i dzień, kiedy hołd mu składały Legiony, był jednym z najpiękniejszych dni w jego życiu.

Zapytany, dlaczego nie ogłosi pisma politycznego o Niepodległości Polski, odpowiadał, że starość jego należy do sierót i ubogich, że poświęca się pracy filantropijnej i że nie może ryzykować zamknięcia dla działalności Komitetu Veveyskiego którejś z dzielnic Polski z powodu jego wystąpień politycznych. Jednakowoż w życiu politycznem brał żywy udział, interesował się wszystkiem i był w ciągłym kontakcie z całym szeregiem osobistości politycznych polskich i obcych.

Akt 5 listopada przyjęty był przez Sienkiewicza z głębokiem wzruszeniem. Powiedział wówczas, że jest to zdobycz dla narodu ogromna, wielki plus polityczny, aczkolwiek droga jeszcze przed nami cierniowa i żmudna.

Kto z uczciwych Polaków nie podpisze tych mądrych, umiarkowanych, to prawda, ale tak wiele mówiących słów Sienkiewicza?

*

Jest tak zwykle w życiu, że za każdym dniem wielkim, za czynem doniosłości dziejowej wloką się maruderzy występku i moralnej nędzy. Tak się stało i dzisiaj. Po piątym listopada przyszedł ów osławiony protest lozański. Nie będę się tu nad nim rozwodził. Mówi sam za siebie.

Jak wielką jest jednak naiwność ludzka, dowodzi fakt, że panowie protestujący przeciw aktowi o Niepodległości przyszli do ś. p. Henryka Sienkiewicza, człowieka bez skazy, proponując mu podpisanie owego protestu. Byli to panowie Plater i ordynat Zamoyski.

Henryk Sienkiewicz, człowiek wielkiego serca, nauczyciel cierpliwy i dobry, długo tym panom tłumaczył, że grzechem jest podpisywanie i ogłaszanie enuncyacyj podobnych. Po długiem przekonywaniu delegowanych grupy lozańskiej, Sienkiewicz miał wrażenie, że im tr fił, jeżeli nie do rozsądku, to do serca przynajmniej.

Parę dni później ukazał się ów pamiętny, hańbiący protest w pismach. Henryk Sienkiewicz odczuł całą okropność tych słów wszystkiemi fibrami swego chorego, zbolałego serca Zirytował się bardzo, dostał ataku, krzyczał, rzucał się — aż wreszcie usiadł, spokojny, w wielkim fotelu i siedział długo, zamyślony, z wielkiem cierpieniem w duszy. Chciał pisać pamiętnik: skreślił tylko tych kilka słów, które ogłosił w pismach JE. Stanisław hr. Tarnowski: taki wzburzony jestem — pióro mi z ręki wypada.... Około dziewiątej wieczorem Henryk Sienkiewicz już nie żył. Odmawiał cichym głosem, jak Podbipięta, litanię do Panny Najświętszej — szepnął: — nie zobaczę już niepodległej Polski — i skonał.

Znam oddawna dr. Charles de Montet, który leczył Henryka Sienkiewicza. Wierzę temu człowiekowi bezwzględnie i dlatego powtarzam tu słowa jego:

„Sienkiewicz miał sklerozę, mógłby żyć sześć i dziesięć miesięcy, rok, ale w każdym razie śmierć jego była przedwczesna i spowodowana wielkiem wzburzeniem".

Czy potrzeba komentarzy? Komu tę śmierć zawdzięczać należy?

Panowie z Lozanny posunęli „prostolinijność" swoją do tego stopnia, że pragnęli nawet z pogrzebu Sienkiewicza skorzystać, zrobić z niego manifestacyę partyjną, wziąć wszystko w swoje ręce, a nawet p. Piltza, p. Erazma Piltza, uczynić przewodniczącym komitetu. Rodzina jednak i zacny, czcigodny mecenas Antoni Osuchowski nie dopuścili do tego. Nie było żadnego komitetu — tylko młodzież z przepaskami biało-amarantowemi, z krepą na ramionach, pełniła straż. Pogrzeb był wspaniały. Tętniła moc tak ogromna, żyła w tym kościele veveyskim moc tak głęboka i wszechogarniająca wielkość polskiej wielkości narodu — że nikt chyba tych przeżyć zapomnieć nie zdoła. Wieńców było tyle i kwiecia. Obce, zagraniczne dwory przysłały wieńce ze wstęgami o barwach królewskich. Ojciec św. kazał wysłać depeszę. Z kraju. raczej w imieniu kraju, tyle kwiatów i hołdu. Jednej rzeczy brakowało w kościele: munduru Wojsk Polskich. Nie wolno jednak wkładać tego naszego szarego, kochanego munduru, przed uznaniem Polski przez Federacyę Szwajcarską. Był wieniec od Legionów i delegacya,

Złożono szczątki śmiertelne Henryka Sienkiewicza w kaplicy kościoła w Vevey, tego samego, gdzie tak dumnie powiewał w głównej nawie rozpięty, wielki sztandar polski, gdzie się chyliły chorągwie z herbami Państwa Polskiego, nad trumną, amarantem pokrytą, w której spoczywa ten, który przez życie całe owe Państwo budował od fundamentów, duszę polską z pęt niewoli i trucizn obcych wyzwalał, i wznosił wysoko sztandar polskiego rycerstwa.

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia 1917.

Kalendarz.

Środa (4 kwietnia):

Izydora. — Mnożysława. — Wasylija.

Wschód słońca o godzinie 4·57 rano, zachód słońca o godzinie 5·57 po południu.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 7 C.

— **Odznaczenia w c. i k. armii.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać wojskowy krzyż zasługi III. klasy z dekoracyą wojenną i mieczami: kapitanowi 40 pp. Edmundowi Lazarowi; rezerwowemu porucznikowi 90 pp. Longinowi Śmieszko; podporucznikowi 77 pp. Wiktorowi Rimserowi; rezerwowemu podporucznikowi 3 p. art. fort. Eustachemu Hamerskiemu; poległym na placu boju: majorowi Piotrowi Mertlowi, kapitanowi Emilowi Rozdołowi, porucznikowi Antoniemu Macalce, podporucznikom Ferdynandowi Hausnerowi, Ottonowi Merinskye'mu, Pawłowi Rathowi i Stanisławowi Krausowi, rezerwowym podporucznikom Arturowi Lichtendorfowi, Rudolfowi Naglowi i Ulrykowi Pragerowi, wszystkim w 41 pp.; duchowny krzyż zasługi II. klasy na biało-czerwonej wstędze: rezerwowemu kapelanowi ks. Leonowi Harkawyjemu w komendzie miasta we Lwowie.

— **Odznaczenia w c. k. obronie krajowej.** Najj. Pan raczył najmiłościwiej nadać: krzyż oficerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: pułkownikowi w stanie spoczynku Ferdynandowi Wlaschützowi w powiatowej komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Krakowie; order Żelaznej Korony III klasy z dekoracyą wojenną i mieczami z uwolnieniem od taksy: majorowi 22 pp. Emanuelowi Bolldorfowi; kapitanowi 16 pp. Ulrykowi Andrlemu; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną: pułkownikom z tytułem i charakterem w stanie spoczynku Edmundowi Bobikowi w powiatowej komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Stanisławowie i Aloizemu Reichlowi w pow. komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Przemyślu; podpułkownikom w stanie spoczynku Ignacemu Stetkiewiczowi w pow. komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Skoczowie, Aleksandrowi Meistrowi w powiat. komendzie uzupełniającej obr. kraj. we Lwowie i Henrykowi Gareissowi w powiat. komendzie pospolitego ruszenia nr. 35; podpułkownikowi z tytułem i charakterem w stanie spoczynku Wacławowi Dwořakowi w pow. komendzie uzupełniającej obr. kraj. w Rzeszowie.

— **Odznaczenia w c. k. żandarmeryi.** Srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności odznaczeni zostali, w uznaniu szczególnie wiernej służby wobec nieprzyjaciela, wachmistrze I. klasy Tomasz Kubicki i Tytus Kordys, oraz zastępca wachmistrza Michał Serwacki, wszyscy z 5 krajowej komendy żandarmeryi.

— **Mianowania w c. i k. armii.** Zamianowani zostali: pułkownikiem, pułkownik z tytułem i charakterem August Turnau; rezerwowymi akcesistami sądowymi: rezerwowy kapral, tytularny plutonowy 80 p. p. dr. Dawid Erb w sądzie komendy 50 dyw. piechoty, tytularny plutonowy 80 pp. dr. Maksymilian Heilpern w sądzie komendy 30 dywizyi piechoty, tytularny wachmistrz 1 dyw. trenu dr. Antoni Javurek w sądzie komendy wojskowej w Krakowie; rezerwowymi kapelanami: ks. Seweryn Stupnicki w pow. komendzie uzupełniającej obr. krajowej w Stanisławowie, ks. Jan Siłka w polowym superyoracie w Przemyślu, ks. Emeryk Smida w szpitalu garnizonoyym nr. 3, ks. Władysław Strzemecki w obozie jeńców wojennych w Csót, ks. Juliusz Faciewicz w komendzie 9 armii, ks. Eugeniusz Kuszłyk w komendzie 7 armii; rezerwowym akcesistą aptekarskim: rezorwowy praktykant aptekarski Bertold Ruff w szpitalu garaizonowym nr. 3; chorążymi pospolitego ruszenia: Juda Langenmass w 30 pp., Zdzisław Jaroszyński i Maryan Karpów 55 pp., Adolf Beer 95 pp., Bruno Berdarich, Wincenty Krzemiński, Zenobiusz Medycki i Grzegorz Zmłociuk 55 pp., Ryszard Langer 1 pp.

— **Mianowania w c. k. obronie krajowej.** Zamianowani zostali w pułkach piechoty rezerwowymi podporucznikami, rezerwowi chorążowie: Alfred Schubert 17, Ryszard Steglich 17, Franciszek Zifferer 36, Walter Schneider 22, Michał Schäffler i Dawid Leiser Hirsch 36, Karol Göschlbauer 18, Karol Brunner 36, Józef Bystron 31, Franciszek Kowařik 17, Jan Lefenda 18, Franciszek Chum 22, Franciszek Schopf 36, Józef Becher 22, Emeryk Franciszek Józef Kumhofer 36, Hugo Stejskal 22, Alfred Franciszek Musil i Izydor Oanea 22, Krzysztof Ohmeyer 18, Juliusz Mücke 17, Józef Schott 35, Rudolf Zwierzyna 32, Jan Bauer 17, Antoni Matzinger 22, Paweł Merlin 31, Wilhelm Frenk 22, Antoni Edward Fiala 16, Robert Winter 36, Antoni Kopečny 32, Stefan Pelišek i Franciszek Bina 32, Antoni Brezden 18, Artur Abraham Hirt 18, Rudolf Bohra 36, Ludwik Freyberger 32, Jan Brinda 20, Włodzimierz Pospischil 32, Leon Rosengarten 17, Wilhelm Grzyb 32, Jan Berek 32, Izaak Schwenk 33, Emil Grzywna 31, August Jan Tuma 33, Jan Bergel 33, Fryderyk Velich 33, Adolf Prell 20, Antoni Brechelmacker 31, Jan Klein 36, Maksymilian Filippi 34, Karol Gödel 33, Karol Völk 20, Paweł Filar 18, Hubert Prokop 17, Rudolf Ružiczka 33, Andrzej Petsch 33, Aleksander Sackl 16, Fryderyk Aigner 18, Paweł Hermann 20, Otto Eder 18, Ludwik Czech 20, Józef Pechinger 33, Józef Bommer 32, Alfred Ziegler 18, Leopold Graf 33, Wiktor Wiener 18, Józef Wondra 18, Fryderyk Leidlmayer 33, Karol Dumbacher 35, Aloizy Plzak 34, Ferdynand Armelini 33, Oskar Prantl 34, Józef Spindler 33, Józef Swoboda 35, Fryderyk Steiner 35, Fryderyk Arzt 33, Antoni Horacek 35, Wojciech Bubnik i Artur Hochstim 35, Paweł Reichmann 34, Józef Hummel 35, Leopold Bruder 17, Jan Hapta, Juliusz Harold i Karol Jurak 35, Ludwik Raab 19, Józef Stolicha 35, August Wollner 17, Fryderyk Hronek i Edward Heidl 35, Ferdynand Lang 36, Leopold Kaineder 17, Edward Plöckinger, 19, Ludwik Greipel 32, Ryszard Kloe i Jarosław Molnar 35, Jan Sajdak 32, Karol Kunze 35, Jan Schöll 35, Gustaw Sindermann i Franciszek Posluschny 35, Henryk Spindler 17, Herman Frantz 17,

Antoni Kramarz 18, Dyonizy Anhauch 22, Wojciech Noga 35, Wacław Walas 18, Gustaw Daum i Leon Kroch 22.

— **Krajowe, powiatowe i gminne Rady gospodarcze.** Urząd wyżywienia ludności w Wiedniu wystosował do krajowych Władz politycznych rozporządzenie w sprawie organizacyi dobrowolnego współdziałania ludności w sprawach żywnościowych. Urząd wyżywienia zarządza utworzenie przy Władzach politycznych krajowych Rad gospodarczych krajowych, przy Władzach politycznych powiatowych Rad gospodarczych powiatowych, a w gminach z własnym statutem i innych większych zarządach gminnych Rad gospodarczych gminnych. Pozostawiono władzom swobodę w ustanawianiu członków tych Rad, a tylko podkreślono szczególne uwzględnienie spożywców, zwłaszcza klasy robotniczej i warstw mniej zamożnych. Także udział kobiet jest pożądany. Godność członka jest urzędem honorowym.

— **Na rzecz młodzieży szkolnej.** W biurze zastępcy komisarza rządowego m. Lwowa dr. Schleichera odbyła się konferencya kierowników wszystkich lwowskich szkół średnich, handlowych, przemysłowych i seminaryów nauczycielskich w sprawie akcyi zapomogowej na rzecz młodzieży szkolnej. Z przedłożonych przez dyrekcye wykazów okazuje się, że około 600 uczniom należałoby wydawać bezpłatnie śniadania, około 450 uczniom obiady, a około 500 uczniów potrzebuje obuwia i odzieży. Na podstawie przeprowadzonej dyskusyi zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher przedłożył magistratowi wniosek o udzielenie kredytu na pokrycie kosztów śniadania codziennego dla 600 uczniów.

Łącznie z tą sprawą zarząd miasta zwrócił się do komendanta miasta generał-majora Rimla z prośbą o otwarcie kuchni wojennej, przeznaczonej wyłącznie dla młodzieży szkół średnich. Obiady w tej kuchni będą wydawane bezpłatnie, względnie po cenach minimalnych. Co się tyczy potrzebnego obuwia i ubrania dla młodzieży szkolnej, przedłożono stosowne wnioski Namiestnictwu i krajowej Radzie szkolnej.

— **Obowiązek zgłaszenia zapasów platyny.** W *Wiener Zeitung* ogłoszono dziś rozporządzenie o obowiązku zgłaszania zapasów platyny pod adresem Centralnej komisyi rekwizycyi w Ministerstwie wojny do dnia 20 b. m. według stanu z dnia 3 b. m.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Archidyecezya lwowska obrz. łac.: Instytucyę kanon. na kanonię *regiae collationis* w kapitule metropolitańskiej lwowskiej otrzymał ks. Władysław Librewski, proboszcz kościoła św. Anny i administrator kościoła św. Elżbiety we Lwowie. Administracyę parafii św. Anny powierzono ks. Piotrowi Niedźwieckiemu, ewakuowanemu proboszczowi z Wiśniowczyka, a parafii św. Elżbiety ks. Kazimierzowi Momockiemu, ewakuowanemu proboszczowi z Żukowa. Zamianowany administratorem parafii w Obroszynie ks. Jan Steciak, dotychczas kooperator *c. iure directionis* tamże.

Konkurs na 2 stypendya z fundacyi ś. p. ks. Jana Kucharskiego dla chorych księży rozpisano z terminem do 15 maja b. r.

— **Wystawa teatralna we Lwowie.** Zarząd stowarzyszenia Teatr Niezależny zaprasza wszystkich, zamieszkałych we Lwowie, artystów malarzy, rzeźbiarzy i architektów do wzięcia udziału w zamierzonej wystawie projektów dekoracyj teatralnych i kostiumów, z nadmienieniem, że pożądanem jest szczególne uwzględnienie ilustrowania dramatycznych dzieł polskich. Obok projektów dekoracyj teatralnych wystawione będą litografie i drzeworyty odnoszące się do historyi teatru i sztuki dramatycznej w Polsce. Wystawa otwarta będzie z początkiem maja w salach Towarzystwa Sztuk pięknych. Bliższych informacyj udziela przez grzeczność Sekretaryat Towarzystwa Sztuk Pięknych w godzinach przedpołudniowych.

— **Z Towarzystwa filologicznego.** Dnia 24 z. m. odbyło się posiedzenie Towarzystwa filologicznego, na którem prof. dr. Smolka wygłosił odczyt p. t. „Ulgi procesowe dla osób uprzywilejowanych w świetle papirusu haleńskiego“. Prelegent podał do wiadomości, że rozporządzenie królewskie w hellenistycznym Egipcie zabrania wytaczania procesu w czasie ich nieobecności zarówno wysłanym w jakiejś misyi delegatom królewskim, jak i ich pełnomocnikom, zostawionym na miejscu dla strzeżenia ich dobytku. Przy tej sposobności zwrócił prelegent uwagę na analogię w tym względzie w cywilnej procedurze austryackiej, zachodzącą w § 162. W dyskusyi zabierali głos: radca Dworu Kruczkiewicz i prelegent.

— **Dyrekcya gimnazyum IV we Lwowie,** pragnąc kronikę wojenną sprawozdania rocznego za rok szkolny 1916/17 kontynuować dalszemi wiadomościami o swoich uczniach byłych i obecnych, pełniących służbę wojskową w armii lub w Legionach polskich, zwraca się do nich i do ich rodziców z prośbą, aby osobiście albo zapomocą kartki korespondencyjnej podali szczegóły dotychczasowej służby wojskowej, przebyte kampanie, odznaczenia, pułk, w którym służą i formacyę i t. p. przy równoczesnem podaniu dat urodzenia i lat nauki w gimnazyum IV.

— **Główny Zarząd Tow. Szkoły ludowej** obradował przez dwa dni ubiegłe w Krakowie. Przedmiotem obrad był stan obecny kultury narodowej wsi i miast całego kraju i kresów. Postanowiono dążyć do usunięcia resztek analfabetyzmu w kraju i w Królestwie Polskiem, odbudować czytelnictwo po wsiach i miastach, zorganizować opiekę nad dziećmi i pomoc dla uczącej się młodzieży, zorganizować biura porady prawnej, zaopatrywać w książki polskiego żołnierza, utrzymać całe szkolnictwo kresowe, nieść pomoc Chełmszczyźnie i Wołyniowi w nowem organizowaniu szkolnictwa.

— **W sprawie rozdziału nafty w lecie 1917 r.** Z Wiednia donoszą: Rada przyboczna, utworzona przez Ministerstwo handlu dla zaopiniowania spraw zasadniczych rozdziału nafty, odbyła kilka dni temu drugie posiedzenie. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Ministerstwa handlu o rozdziale nafty i organizacyi tego rozdziału w ubiegłej zimie, a następnie przedstawiciel Ministerstwa handlu przedstawił wyczerpująco propozycye co do rozdziału nafty w lecie 1917 r. Ponieważ bieżąca wytwórczość nafty po zaspokojeniu potrzeb armii, kolei i dostawy do Niemiec nie wystarczyłaby na zaspokojenie potrzeb ludności cywilnej w czasie zimowym choćby w rozmiarach dotychczasowych, przeto nieodzownem jest nagromadzenie pewnego zapasu nafty, który obok wytwórczości bieżącej służyć będzie na zaspokojenie potrzeb porą zimową. Następstwem będzie znaczne ograniczenie zużywania nafty w miesiącach letnich. Ministerstwo handlu zamierza więc w znacznej mierze zawiesić sprzedaż nafty do oświetlania mieszkań prywatnych w lecie, podobnie jak to już było w roku ubiegłym w Niemczech i jak będzie przeprowadzone także tego roku w Niemczech i na Węgrzech. W czasie tym nafty dostarczać się będzie tylko przedsiębiorstwom przemysłowym, pracującym dla armii, oraz rzemieślnikom i przemysłowcom domowym, którzy bez nafty nie mogą zarabiać na życie, a wreszcie na niezbędne potrzeby urzędów i zakładów publicznych. Nad propozycyą tą wywiązała się dyskusya. Zauważono, że wobec tego należy postarać się wczas o dostateczne zaopatrzenie ludności w świece i o państwowy zarząd sprzedaży świec. Powzięto w tym duchu rezolucyę.

— **Wyrok w procesie o zbrodnię przeciw sile zbrojnej Państwa.** Dzienniki krakowskie donoszą, że wczoraj przedpołudniem sąd polowy krakowskiej komendy wojskowej ogłosił wyrok w sprawie toczącej się od dnia 8 marca przeciw członkom zarządu izraelickiej gminy wyznaniowej w Nowym Sączu, oskarżonym o zbrodnię przeciw sile zbrojnej Państwa. Wyrok opiewa: Dr. Maurycego Körbla, adwokata krajowego, prezesa zarządu gminy izraelickiej w Nowym Sączu za zbrodnię z § 327 w. u. k., popełnioną przez to, że w większej liczbie wypadków, mianowicie w 32 wypadkach jako prezes rady wyznaniowej spowodował wydanie przez wydział tej rady fałszywych poświadczeń dla osób nie będących kandydatami stanu rabinowskiego, skazano na 8 lat ciężkiego więzienia i utratę stopnia akademickiego, co pociąga za sobą utratę prawa wykonywania adwokatury; dr. Leona Silbermanna, lekarza, członka zarządu, za występek z § 67 w. u. k. skazano na 5 miesięcy ścisłego aresztu i grzywnę 2000 kor. za karygodne zaniedbanie. Dwóch innych oskarżonych, Mojżesza Kampfa, kupca, i Jakóba Grossbarda, kupca, członków wydziału rady wyznaniowej, uniewinniono. Oskarżeni odpowiadali z wolnej stopy. Zasądzonego Körbla pozostawiono na razie na wolności, bo nie zachodzi obawa ucieczki. Wyrok sądu polowego będzie przedłożony do zatwierdzenia komendantowi wojskowemu.

— **Znowu na posterunku.** — Zastanowione na pewien czas wskutek wojskowej służby redaktora wydawnictwo *Dźwigni* podjęte zostało od 1 stycznia 1917 na nowo. — Cały dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na dalszy rozwój „Muzeum wynalazków i handlu“, założonego przez redakcyę. — Kto więc prenumeruje *Dźwignię*, dokłada tem samem cegiełkę do dalszego rozwoju owego jedynego w swoim rodzaju polskiego muzeum. Prenumerata wynosi 6 kor. rocznie albo 3 kor. na dwa kwartały.— Redakcya zapowiada, że kto zaprenumeruje to pismo od kwartału II, otrzyma początek dodawanej do tego czasopisma oryginalnej broszury pod tytułem „Rekordyzm“ całkiem bezpłatnie— podobnie, jak numer okazowy. — Adres: Redakcya *Dźwigni* Lwów, ul. Chorążczyzna 5.

Pod tym adresem można też przesyłać okazy, nadające się umieszczenia w „Muzeum wynalazków i handlu“, jak n. p. rysunki i opisy polskich wynalazków opatentowanych lub ochronionych modeli, fotografie polskich fabryk, zakładów rolniczo-przemysłowych, fotografie zasłużonych kupców i przemysłowców, wynalazców i ekonomistów. Album dotyczące zestawia zarząd Muzeum własnym kosztem.

— **Zbiórka na fundusz wdów i sierot po poległych wojownikach.** Na rzecz tego funduszu wpłynęły dotychczas następujące datki: Maks Wixel i Syn 300 kor., dr. Bieńkowski 20 kor., firma Szkowron 100 kor., młyn parowy Axelrada 500 kor., Zygmunt Zehngut 500 kor., Oswald Rappaport, międzynarodowe przedsiębiorstwo transportowe 50 kor., Michal Olszewski 30 kor., aptekarz Aschkenase 30 kor., Jakób Bechtloff 30 kor., radca Rządu Jan Andraszek 10 kor., Maurycy Schall 20 kor. i Emil Urich 50 kor., razem 1660 koron.

— **Święcone** w Kasynie miejskiem i Kole literacko-artystycznem odbędzie się w sobotę, 14 b. m., o godzinie 7.30 wieczorem.

— **Stan zdrowia** komisarza rządowego m. Lwowa dr. Tadeusza Rutowskiego według wiadomości, nadeszłych świeżo z Wiednia, znacznie się polepszył, tak, że dr. Rutowski opuszcza już łóżko i przebywa w fotelu. O ile powrót dr. Rutowskiego do Lwowa nie nastąpi w najbliższych dniach, to stanie się to dopiero po Świętach Wielkanocnych.

— **Zdrowotność miasta.** W ciągu ostatnich dni komendant miasta generał-major Riml w towarzystwie szefa oddziału sanitarnego komendy miasta dr. Meiselsa zwiedził pawilony izolacyjne chorób zakaźnych i inne urządzenia sanitarne. Dalej zwiedził p. Komendant miasta rzeźnię miejską, gdzie przekonał się, że braki i niedokładności zostały usunięte. Wreszcie p. generał Riml udał się do prowizorycznej rakarni miejskiej, wybudowanej z inicyatywy komendy miasta i przekonał się, że wprowadzone tam wszystkie najnowsze urządzenia hygienicznie oddają znakomitą usługę.

— **Z muzyki koscielnej.** W „Wielki Piątek“ w kościele katedralnym o godzinie 6 wieczorem odśpiewa Tow śpiew. „Echo“ pod batutą dyr. J. Rangla psalmy i pieśni wielkopostne układu Palestrini'ego, Bortniańskiego i Surzyńskiego.

— **Ruch prywatnych pakietów** dopuszczono z dniem 31 z. m. pod ustanowionymi warunkami do poczt polowych nr. 238, 342, 345, 347 i 622, natomiast wstrzymano taki ruch do poczty polowej nr. 616.

— **50-letni jubileusz służby sądowej.** W krakowskim wyższym sądzie krajowym odbyła się wczoraj uroczystość 50-letniego jubileuszu służby sądowej radcy Dworu Henryka Matusińskiego, który obecnie zastępuje chorego wiceprezydenta wyższego sądu krajowego p. Stebelskiego. W imieniu zebranych członków wyższego sądu krajowego składał życzenia radca Dworu Schneyder.

— **Oznaczanie niemieckich poczt polowych numerami.** Niemieckie poczty polowe i ekspedycye poczty polowej, które oznaczane były dotychczas według ich komend (n. p. ces. niem. ekspedycya poczty polowej 117 dywizyi piechoty) oznaczone będą odtąd numerami, tak jak c. i k. poczty polowe (n. p. niem. poczta polowa nr. 763). Na przesyłkach poczty polowej należy tedy oprócz numeru poczty polowej wypisywać jeszcze „C. i k. poczta polowa nr...“ względnie niemiecka poczta polowa nr...“ Kartki poczty polowej urzędowego nakładu będą w przyszłości zaopatrzone napisem: „K. u. k. Feldpost nr...“ W razie przesyłania takich kart do osób należących do wojska nemieckiego winien nadawca napis, „K. u. k. Feldpostamt nr...“ zastąpić słowami „Deutsche Feldpost nr...“

— **Węgierski Teatr polowy** da kilka przedstawień we Lwowie w sali „Casino de Paris“. Przedstawienia rozpoczynają się dzisiaj wieczorem. Jutro po południu przedstawienie dla żołnierzy.

— **Z Izby sądowej.** Kilkakrotnie odraczana wyprawa karna przeciw Stefanowi Jachnickiemu i tow. z Lubienia Wielkiego zakończyła się wczoraj następującym wyrokiem: Jachnickiego skazano na 8 miesięcy ciężkiego więzienia, jego żonę Józefę na 5 miesięcy ciężkiego więzienia i służącą Maryę Łabę na 3 miesiące ciężkiego więzienia. Jachnickiego, który 14 miesięcy znajdował się w więzieniu śledczem wypuszczono na wolność. Obrońca dr. Michalewski zgłosił zażalenie nieważności odnośnie do Jachnickiej i Łabowej, co do Jachnickiego zaś zastrzegł sobie 3 dni do namysłu.

— **Wypadek przy myciu okien.** Okres porządków wiosennych sprowadza zwykle szereg wypadków przy myciu okien, notowanych w rocznikach policyjnych. Wczoraj przed południem w realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 6, zajęta myciem okien 45-letnia Eufemia Borysowa chwyciła rękami spróchniałą futrynę, która pękła i spowodowała upadek Borysowej z wysokości pierwszego piętra. Na miejsce wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, które odwiozło Borysową ciężko potłuczoną do szpitala powszechnego. Winę wypadku ponosi sama Borysowa, ponieważ nie przestrzegała przepisów policyjnych, wydanych w tej mierze i często przypominanych.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj późnym wieczorem w domu przy ul. Ossolińskich l. 8 usiłowała popełnić samobójstwo przez otrucie 28-letnia Stefania Czernikówna. Ponieważ pogotowie stacyi ratunkowej po godz. 9 wieczorem nie wyjeżdża do wypadków, policya zwróciła się telefonicznie do inspekcyjnego lekarza w komendzie miasta, który po udzieleniu Czernikównej pierwszej pomocy, odwiózł ją samochodem do szpitala powszechnego. Stan jej nie budzi obaw.

— **Smutna przyszłość.** Wczoraj po południu jeden z agentów policyjnych przytrzymał w kinoteatrze 12-letnią Stefanię Diaczekównę, wielokrotnie już notowaną, która kupowała w czasie przerwy czekoladę i płaciła banknotem 20 koronowym. Znaleziono przy niej ogółem 175 koron gotówki. Diaczekówna sprowadzona na inspekcyę policyi tłumaczyła się, że pieniądze „zarobiła na sprzedaży towarów“. Oddano ją do aresztów policyjnych; śledztwo w toku.

— **Skradziony parkan.** P. Karol Unz doniósł policyi, że nieznani sprawcy rozebrali mu część parkanu z realności przy ul. Bogusławskiego l. 2. Szkoda wynosi około 1000 kor. P. Unz prosił policyę o asystencyę wojskową, aby przeszkodzić złodziejom w dalszem rozbieraniu parkanu.

Notatki literacko-artystyczne.

Zofia R. Nałkowska. „Tajemnice krwi“. Warszawa. 1917. Nakład autorki. Skład główny w Krakowie, w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

(*z. s.*) Tom niezbyt wielki wypełnia sześć nowel, rozsnutych na tle wojennem, odczutem z poza bojowego frontu. Autorka pojmuje wojnę jako groźną konieczność, niszczącą wprawdzie wiele dóbr moralnych i materyalnych, lecz i wytwarzającą nowe wartości polityczne i etyczne, które bez współudziału armat i karabinów nie dałyby się wytworzyć. Pierwsze trzy opowiadania — „Rękawice“, „Kochanka“ i „Pour prendre congé“ — noszą na sobie znamie felietonowego sprawozdania z odniesionych osobistych wrażeń. W „Motywach“ brzmi pesymistyczna nuta rozdźwięku, wywołanego przez wojnę w stosunkach małżeńskich. „Tajemnice krwi“ to dyalog grona filistrów, ujemnie obrazujących wojnę, przerwany wieścią o zgonie młodzieńca, poczytanego za samoluba, a który jednak jeden z pierwszych stanął w zbrojnych szeregach jako ochotnik i legł na polu chwały. Wreszcie „Tem żywi, że umrzeć mogą“ jest jakby wyrazem uczuć ludzi, którzy życie swe niosąc na ofiarę, wierzą, że ofiarą taką zbawią Ojczyznę. Ujęcie literackie wszystkich sześciu utworów posiada niezaprzeczone walory artystyczne tak kompozycyjne, jak stylowe.

Mieczysław Baranowski. „Dydaktyka, uzupełniona zasadami logiki“. Do użytku seminaryów nauczycielskich i nauczycieli szkół ludowych. Kraków. Nakład Gebethnera i Wolffa.

(*z. s.*) Podręcznik powyższy, znacznie uzupełniony i ukazujący się obecnie w siódmem wydaniu, zaliczony został przez Ministerstwo oświaty w poczet książek, przeznaczonych do użytku szkolnego w seminaryach nauczycielskich. Uzupełnienia dotyczą wszystkich nowszych ustaw i rozporządzeń, między niemi także nowego regulaminu szkolnego, obowiązującego w szkołach galicyjskich od dnia 1 września 1909 roku.

Repertuar Teatru Miejskiego.

We środę o godzinie 7 wieczorem Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu pierwszego przedstawienia na scenie lwowskiej „Halka“, opera w 4 aktach St. Moniuszki, z J. Korolewicz-Waydową w tytułowej partyi.

We czwartek, piątek i sobotę Teatr zamknięty.

Wystawa dzieł sztuki

pod Protektoratem Najd. Arcyksięcia Karola Stefana.

II.

Ilościowo wystawa przedstawia się rzeczywiście imponująco, zważywszy krótki termin, w jakim doprowadzono ją do skutku i liczne trudności transportowe. Dzieł — jak już donieśliśmy — jest 400, licząc małe szkice i notatki. Materyał więc jest wcale pokaźny, który wystarczyłby na urządzenie wielkiej ekspozycyi!

Jakościowo całość prezentuje się dość różnolicie, co z góry już można było przewidzieć, gromadząc dzieła nie specyalnie przeznaczone na obmyślaną naprzód wystawę i to dzieła różnych kierunków, a nawet czasów. Komisya artystyczna musiała też specyalnie postępować przy rozsądzaniu jaki obraz, lub szkic nadaje się na wystawę i ostatecznie może odpowiadać jedynie za te dzieła, które sama zakupiła. Reszta to dary, a wiadomo, że... „darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby“. Zresztą wśród tych darów są i królewskie, jak obrazy Malczewskiego, Pochwalskiego, Stachiewicza i innych, a ponadto niektórych lwowskich artystów, którzy naprawdę hojnie pospieszyli z pomocą.

Odrębną też miarę musi przykładać krytyk do tej właśnie wystawy; pomimo jednak tych wszystkich zastrzeżeń, zważywszy cel wystawy, środki przeznaczone na jej urządzenie i co najgłówniejsza, że wszystkie rzeczy znajdujące się na niej, są prze-

znaczone do rozlosowania (cena losu 1 korona!) — bezstronnie można powiedzieć, że całość jest piękna, właśnie w tej swojej prostocie, warta bardzo obejrzenia i zasługująca na poparcie. Nie jednego też napewno skłoni do poznania jej niska cena wstępu, oraz chęć spróbowania szczęścia w losowaniu; nadarza się rzadka sposobność przyozdobienia wnętrz mieszkań dziełami sztuki za minimalną cenę, a szanse wygrania są stosunkowo duże

Pisać o wszystkich obrazach i rzeźbach, notatkach i szkicach jest niepodobieństwem i ostatecznie nie miałoby to celu — rozpatrzymy przeto rzeczy najbardziej zasługujące na podkreślenie. Na pierwszem miejscu postawić należy szkic olejny J. Malczewskiego „Studyum", rzecz powstała, jak to się mówi, „od ręki", energicznymi rzutami i właśnie dlatego najciekawsza, gdyż wyraźnie świadczy o genialności twórcy. Szkice wielkich artystów w swej bezpośredniości, w tem pierwszem poczynaniu się ekspresyi twórczej, są dokumentami wielkiej wartości i często więcej mówią, niż obraz zupełnie skończony. Naturalnie rzecz taka specyalnie interesować może tylko badacza, lub też wykwintnego miłośnika sztuki; ale i właściciel losu, który wygra to dzieło, będzie mógł, choćby to był ktoś z szerszych warstw, nie znający się zupełnie na tajnikach twórczości, obraz ten powiesić na naczelnej ścianie, gdyż szkic poza swoją wielką wartością, ma, jeśli tak można powiedzieć — „treść", wyobraża bowiem postać wyłaniającą się wyraźnie z lekko rzuconych linij.

Szkice przepyszne ofiarował mistrz wiedeński K. Pochwalski; przedewszystkiem studyum głowy starszego mężczyzny, malowane szerokiemi plamami, z świetną charakterystyką wyrazu całej twarzy, która naprawdę więcej ma życia, niż w wykończonych drobiazgowo portretach naszego znakomitego artysty, oraz szkic pastelowy głowy kobiecej, są dziełami pierwszorzędnej wartości.

Doskonały rysunek P. Stachiewicza „Główka kobieca" wykazuje wszystkie niepospolite zalety artysty, oraz słodycz wyrazu, elegancyę zaaranżowania i staranność wykonania całości. Ozdobą wystawy jest też rysunek Wyczółkowskiego i znana rzeźba ś. p. A. Popiela „Szatan".

Przejdźmy teraz choćby pokrótce do artystycznego przeglądu innych najważniejszych dzieł. Z. Albinowska dała dwa pejzaże olejne dobre w świetle, A. Augustynowicz, obok Fałata jeden z najlepszych naszych akwarelistów, „Kwiaty" i „Chaty w Zakopanem", czyste w pewnie kładzionych, a trudnych farbach wodnych, St. Batowski ładne, znane z poprzedniej wystawy „Z dni grozy" i szkic do olejnego obrazu przeznaczonego dla kościoła w Krzewej, W. Błocki piękny, subtelny „Pocałunek", o którym już pisaliśmy, R. Bratkowski cały szereg bardzo efektownych miłych pejzażów, to samo również i Doręgowski, idący w ślady Bratkowskiego, dobre w rysunku „Głowę dziecka" i „Dziewczynę wiejską", R. Gawlkowski, typowe pejzaże M. Harasimowicz, W. Jarockiego „Stary gazda" to dzieło już skończone, o którem również mieliśmy już sposobność pisać obszernie z okazyi wystawienia go w naszem Tow. Przyj. sztuk pięknych. Kilka pejzaży L. Kwiatkowskiego aż proszą się o ścianę wytwornego buduaru; są one piękne i wartościowe, jak wszystko, co wychodzi z pod pędzla tego bardzo zdolnego malarza lwowskiego.

„Podjazd" i „szkic" T. Rybkowskiego, to w swej miniaturowo drobiazgowej robocie, tak typowej u tego artysty, przemiłe cenne obrazki, które cieszą się zawsze dużem uznaniem zwiedzających i pokupem. Piękne akwaforty dali W. Skoczylas i W. Korzeniowska. na uwagę zasługują również prace Balka, Bianki, Dzbańskiego, Rybkowskiej, Nowotnowej, Krasnowolskiego, Malskiego, Opolskiej, Rudnickiego, Janowskiej-Rychterowej, Sozańskiego, Tarnowskiej, Terleckiego, Trusza, Turnaua, Winterowskiego, Wodzickiej i Zaleskiej.

Na wystawie znalazło się również sporo rzeczy nieżyjących już artystów, jak Legionisty B. Kudewicza, S. Obsta, A. Pająkównej, Szczepańskiego i niezapomnianego, młodego a tyle już obiecującego batalisty M. Rybkowskiego. Z rzeźb, obok dzieła ś. p. Popiela najlepsze są Z. Kurczyńskiego („Do ataku", „Madonna" i „Meduza") każde dużej wartości artystycznej. Ponadto znachodzimy jeszcze dalsze rzeźby I. Blaschkego i prace I. Chmielińskiej, J. Chmielińskiego, Drexlerównej, Lukasczyego i Nalborczyka (znany „Chopin").

Miłe, dowcipne obrazeczki przesłało kilku malarzy niemieckich, bawiących na froncie w kwaterze II. armii.

Na honorowej ścianie powieszono „Widok morski" obraz olejny Najj. Arcyksięcia Karola Stefana i „Studyum kwiatowe" Jego Najd. Małżonki. Nie potrzeba dodawać, że obrazy te mają specyalną wartość.

Artur Schroeder.

Z Izby sądowej.

(O lichwę żywnościową).

W sądzie krajowym karnym w Wiedniu toczy się od dnia 29 z. m. przed trybunałem orzekającym rozprawa karna przeciw b. prezydentowi wiedeńskiego Powszechnego Banku depozytowego dr. Józefowi Kranzowi, dyrektorowi tego Banku dr. Ryszardowi Freundowi, oraz kupcom Eisigowi Rublowi, Fryderykowi Feliksowi, Norbertowi Perlbergerowi i Leonowi Schwarzwaldowi, oskarżonym o lichwę żywnościową.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że zakupywali w znacznych ilościach niezbędne artykuły żywności, jak: piwo, rum, marmeladę i sok malinowy i sprzedawali je następnie po nadmiernych cenach.

W dniach 29, 30 i 31 z. m. trybunał przesłuchał wyczerpująco wszystkich oskarżonych, a następnie cały szereg świadków, powołanych do rozprawy, celem stwierdzenia winy oskarżonych.

Na rozprawie wczorajszej podał przewodniczący do wiadomości, że w korespondencyi sędziego śledczego znajduje się uwaga, iż szef sekcyi Jarzębecki zażądał zwrotu odpisu noty P. Ministra wojny z d. 2 lutego 1917, a to wskutek polecenia P. Ministra wojny, ponieważ brzmienie odpisu nie było ścisłe.

Prokurator oświadczył, że przeglądając akty Ministerstwa wojny, miał to wrażenie, że w Ministerstwie tem ktoś być musi, który stara się osłonić postępowanie organów Banku depozytowego. W lutym sędzia śledczy pokazał prokuratorowi notę Ministerstwa wojny, podpisaną przez Ministra wojny, która na prokuratorze znowu zrobiła wrażenie, że ktoś usiłuje zatuszować sprawę. Prokurator zażądał tej noty od sędziego śledczego i zdał sprawę o tem P. Ministrowi sprawiedliwości, poczem zwrócono notę sędziemu śledczemu. W kilka dni potem sędzia śledczy zawiadomił prokuratora, że Ministerstwo wojny zażądało zwrotu noty, czemu prokurator nie sprzeciwił się. Twierdzenie świadka rotmistrza Lustiga, że otrzymał on od P. Ministra sprawiedliwości oryginalną notę, jest nieprawdziwe.

Przesłuchany następnie w roli świadka P. Minister sprawiedliwości bar. Schenk, oznajmił przedewszystkiem, że złożył swój urząd w ręce Najj. Pana, aby uniknąć nawet pozoru, jakoby mógł jako najwyższy kierownik Zarządu sprawiedliwości wpływać na trybunał. Baron Schenk wręczył następnie przewodniczącemu odpis tej noty, którą własnoręcznie poprawił, aby powstała ta nota, która obecnie znajduje się w aktach śledczych. A dalej zeznał, że gdy prokurator po ukazaniu się deklaracyi honorowej dr. Kranza wydanej przez Ministerstwo wojny, zapytał, czy ma prowadzić dalej dochodzenia w sprawie Kranza, otrzymał odpowiedź, że śledztwo ma być energicznie prowadzone dalej. Pierwszy prokurator dnia pewnego pokazał Ministrowi notę, i dodał, że jest to „plaidoyer" Ministerstwa wojny na korzyść Kranza. Minister również to spostrzegł i kazał notę odpisać, a oryginał oddał prokuratorowi. Minister zdawał sobie sprawę z tego, że nota ta równa się wpływaniu na sąd, ale wiedział też, że trzeba notę zmienić. Udał się przedewszystkiem w towarzystwie prokuratora do Ministra skarbu, a to ze względu na zachodzące w grę interesy kredytu i pokazał mu notę, a następnie udał się do Ministra wojny, który oświadczył mu, że oczywiście nie chciał pisać „plaidoyer" dla Kranza pod adresem sędziego śledczego. Takie „plaidoyer" nie może być uważane za jego zdanie. Wezwał następnie szefa sekcyi Jarzębeckiego i rotmistrza Lustiga i wypytywał ich o notę, a Minister sprawiedliwości zanotował sobie, w których to miejscach nota opiera się jedynie na tem, co podał Kranz, a w których tylko na domysłach organów Ministerstwa wojny. Następnie Minister sprawiedliwości powiedział Ministrowi wojny, że przyśle mu szkic noty, którą ma on wygotować, w której jednak żaden fakt z noty niema być usunięty. Oryginał tego, co później Minister sprawiedliwości napisał, jest w ręku przewodniczącego.

Trybunał porównał następnie notę, znajdującą się w aktach, z oryginałem. Zmiany głównie miały wyjaśnić, że pewne twierdzenia w nocie pierwotnej polegały na oświadczeniach Kranza, a nie na spostrzeżeniach Ministerstwa wojny.

Na uwagę jednego z obrońców, że Ministra sprawiedliwości nie nie obchodzi, czy nota jest prawdziwa, czy nie, Minister sprawiedliwości oświadczył, że ponosi odpowiedzialność za to, by nota Ministerstwa wojny, nie odpowiadająca przekonaniom Ministra wojny, nie wywołała może przesilenia w Ministerstwie wojny.

P. Minister skarbu Spitzmüller zeznał jako świadek, że nie był inicyatorem zmiany protokołu, a tylko gdy przybył do niego Minister sprawiedliwości z notą Ministerstwa wojny, wystosowaną do sędziego śledczego, oświadczył, że nota ta jest stawaniem po stronie oskarżonego. Minister skarbu wraz z Ministrem sprawiedliwości pojechali do Ministra wojny. Nie trzeba było wcale wykazywać Ministrowi wojny, że nota w pewnych szczegółach jest niemożliwa, bo Minister wojny oświadczył, że dwa zdania, które oczywiście są stawaniem po stronie Kranza, należy zmienić. Do tej konferencyi powołani też byli szef sekcyi Jarzębecki i rotmistrz Lustig i w ich obecności Minister wojny oświadczył, że należy usunąć z noty te miejsca, które mają charakter polemiczny.

Na zapytanie jednego z obrońców oświadczył Minister skarbu, że do tej chwili nie miał powodu nie ufać dr. Kranzowi.

P. Minister wojny zeznał, że pierwszy protokół był przez niego podpisany w chwili, gdy dano mu krótkie przedstawienie stanu rzeczy. Gdy przybyli do Ministra Ministrowie sprawiedliwości i skarbu i zwrócili jego uwagę na to, że niektóre miejsca noty mogą stanowić wpływanie na sędziego, Minister wojny czuł się uprawnionym notę sprostować, skoro merytorycznie w nocie właściwie nic nie zmieniono.

Na rozprawie popołudniowej postępowanie dowodowe zamknięto.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Najj. Państwo w niemieckiej kwaterze głównej

Wiedeń, 3 kwietnia. Najj. Pan z Małżonką wczoraj o godzinie 2 po południu wyjechali z Laxenburga do niemieckiej głównej kwatery w odwiedziny do cesarstwa niemieckich.

Z Najwyższego Dworu.

Wiedeń, 3 kwietnia. Przed odjazdem do niemieckiej kwatery głównej Najj. Pan przyjął Najd. Arcyksięcia Huberta Salwatora, poczem na osobnych posłuchaniach przyjął między innymi prezesa wspólnej komisyi żywnościowej gen.-majora Landwehra i węgierskiego ministra oświaty Jankovicha.

Odznaczenia.

Wiedeń, 3 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Najj. Pan nadał, w uznaniu znakomitej służby w specyalnem użyciu: złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności zarządcy podatkowemu Bronisławowi Kaszczewskiemu; srebrny krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności respicyentom straży skarbowej, Janowi Wolańskiemu, Bazylemu Andryjowowi i Stanisławowi Bartosikowi, wszystkim czterem w galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu, oraz złoty krzyż zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności adjunktowi budownictwa państwowej służby budownictwa w Galicyi, Michałowi Pankowi.

Bilans Länderbanku.

Wiedeń, 3 kwietnia. Bilans austr. Länderbanku wykazuje dochód brutto 29,386.929 kor., a czysty zysk 16,069.949 kor. Walnemu zgromadzeniu będzie zaproponowana dywidenda 7 i pół procent, czyli 30 kor. (w roku ubiegłym 24 kor.).

Stan rzeczy w Hiszpanii.

Madryt, 3 kwietnia *(Havas)*. Prezydent ministrów hr. Romanones powiedział o zaburzeniach w Valtarblidzie: Onegdaj robotnicy rzekomo w porozumieniu ze służbą kolejową rozpoczęli strajk, ale bezskutecznie. Wczoraj nie wrócili do pracy. Przeciągali ulicami miasta z zamiarem wywołania zamknięcia hal targowych. Wojsko musiało wystąpić. Kilka osób zraniono. Ludność zachowywała się spokojnie. Następnej nocy kilku robotnikom udało się wtargnąć na dworzec. Chcieli oni skłonić kolejarzy do zawieszenia pracy i wstrzymania ruchu kolejowego. Wobec zaburzeń władze postanowiły ogłosić stan oblężenia. Wielka część robotników dziś wróciła do pracy. Dyrektorzy kolejowi przyrzekli władzom, że jak najrychlej przywrócą porządek i normalny ruch kolejowy. Romanones dodał, że rząd ufa żywiołom konserwatywnym w kraju. Opinia publiczna będzie informowana o wszystkiem, co się dzieje, ale minister zastrzegł sobie oznaczenie terminu, w którym to nastąpi.

Echa sprzedaży Antylów duńskich.

Amsterdam, 3 kwietnia. Do pisma *Times* donoszą z Nowego Jorku pod datą 1 kwietnia. Dziś na Antylach duńskich zatknięto flagę amerykańską.

Odpowiedzialny redaktor:
ADAM KRECHOWIECKI

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Ważne od 1 listopada 1916.

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: **7·10**, 8·25†, 8·40, 1·10, **2·45†**, **3·00**, 5·45, 10·30, 10·45.
Do Ławocznego: 5·06△, 7·30, 10·46.
Do Sianek: 7·45.
Do Sambora: 8·15.
Do Krasnego: 8·00, 10·13, **2·55†**, 11·13.
Do Bełzca: 9·00, 5·00, 10·20*.
Do Sokala: 9·00, **9·00†**, **11·40** † §.
Do Jaworowa: 6·01.
Do Przemyślan: 6·33, 3·20.
Do Stojanowa: 6·53, 4·00, 9·13.
Do Chodorowa: 7·40, **3·05**.

Do Lwowa dworzec główny przychodzą:

Z Krakowa: **2·16** 4·15†, 4·30, **5·50**, 7·05, 8·45†, 9·00, **10·25**.
Z Ławocznego: 5·54, 7·20, 9·41△.
Z Sianek: 10·15.
Z Sambora: 9·20.
Z Krasnego: 12·12, **2·00†**, 6·00, 9·12.
Z Bełzca: 4·40, 7·30*, 5·20.
Ze Sokala: **9·15†**, 5·20, **9·40** †§.
Z Jaworowa: 7·48.
Z Przemyślan: 1·10, 8·32.
Ze Stojanowa: 7·20†, 12·35, 7·52.
Z Chodorowa: **1·45**, 10·00.

UWAGA: Pora nocna od 6·00 wieczorem do 5·59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

* Do względnie ze Żółkwi. △ Do względnie z Mikołajowa. † Wyłącznie dla wojskowych. § Przez Sapieżankę.

Pociągi osobowe kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy i mogą być użyte przez podróżnych cywilnych tylko w miarę rozporządzalnych miejsc. W razie ewentualnego wstanowienia ruchu pociągów osobowych, jakoteż przy stracie połączeń nie przysługuje podróżnym żadne odszkodowanie.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu *Gazety Lwowskiej* i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcy-

Licytacye.

E. 14/16 (22). Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Jakóba Perkinsa i Brunona Gleya z Humnisk odbędzie się dnia 1 maja 1917, o godzinie 10 przed południem, w biurze Nr. 14, na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacya realności whl. 1100 ks. gr. Brzozów, realność obejmuje jedynie parcelę gruntową 33/5, stanowiącą plac budowlany i podwórze, wartość szacunkowa 8.910 kor., najniższa oferta 4.455 kor., whl. 1421 ks. gr. Brzozów, realność ta obejmuje parcelę budowlaną 831/1, na której stoi dom piątrowy, wartość szacunkowa 43 180 kor., najniższa oferta 21.590 kor. — Do realności whl. 1100 ks. gr. gm. Brzozów należą następujące przynależności: dwie drewutnie, studnia i parkan, oszacowane na 2250 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. (1314 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 16 marca 1917.

Konkursa.

Prez. 79 (6/17). W sądzie powiatowym w Medenicach zostanie zaraz obsadzoną posada pomocnika kancelaryjnego za normalnem wynagrodzeniem. Podania wraz z świadectwami należy wnieść do 15 kwietnia 1917 do Naczelnictwa Sądu. (1326 2—3)

Naczelnictwo c. k. Sądu powiatowego.

Medenice, dnia 29 marca 1917.

L. 837. (1243 2—2)

KONKURS.

Magistrat miasta Kęt w myśl uchwały tutejszej Rady miejskiej z dnia 14 marca 1917 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **kwalifikowanego leśnika** do nadzoru tutejszego lasu miejskiego i to tylko na czas do końca wojny.

Warunki:

1. Płaca miesięczna 120 kor. płatna z góry, pomieszkanie w naturze składające się z 1 izby i kuchni i 4 metry drzewa opałowego kwartalnie.

2. Egzamin złożony na leśniczego względnie na samoistnego zarządcę lasowego.

Podania należycie udokumentowane o ile możności wraz ze świadectwami dotychczasowej odbytej praktyki lasowej należy wnosić do Magistratu miasta Kęt najdalej do 15 kwietnia 1917.

Kęty, dnia 21 marca 1917.

Burmistrz:

Edmund Krzysztoforski.

Rozmaite obwieszczenia.

Nr. VII. 7726/16 (5). W tut. Urzędzie depozytów cywilno-sądowych przechowane są na rzecz niewiadomych właścicieli na książeczkach I. austr. Kasy oszczędności we Wiedniu następujące kwoty: 1) gotówka w kwocie 1561 kor. 62 hal. na książ. Nr. 137798 w masie Nr. k. 107, 2) gotówka w kwocie 790 kor. 02 hal. na książ. Nr. 139013 w masie Nr. k. 108, 3) gotówka w kwocie 75 kor. 86 hal. na książ. Nr. 139686 w masie Nr. k. 109, 4) gotówka w kwocie 691 kor. 98 hal. na książ. Nr. 142978 w masie Nr. k. 110, 5) gotówka w kwocie 459 kor. 46 hal., na książ. Nr. 153582 w masie Nr. k. 111, 6) gotówka w kwocie 1 kor. 85 hal. na książ. Nr. 158234 w masie Nr. k. 112. Gotówka powyższa powstała ze zrealizowania starych 3% depozytów sądowych, złożonych ongiś na rzecz osób prywatnych przez były sąd wojskowy we Lwowie tzw. „judicium delegatium militare mixtum", ulokowanych następnie we funduszu długu państwa (Staatsschuldentilgungsfond), a przechowanych ostatnio w c. i k. wspólnej kasie centralnej we Wiedniu. Sumy te stanowią resztę depozytów nie podjęte przez uprawnionych wraz z narosłymi odsetkami fruktyfikacyjnymi. Ponieważ od dnia złożenia powyższych kwot w byłym sądzie wojskowym więcej niż 30 lat upłynęło, wzywa się po myśli dekretu nadw. z 13/2 1837 Nr. 173 zb. u. s. niewiadomych właścicieli, by w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w podpisanym sądzie się zgłosili i prawa swe należycie wykazali, pod rygorem, iż w razie przeciwnym będą depozyta powyższe uznane za przepadłe, na rzecz c. k. Skarbu Państwa i temuż do kasy państwowej oddane.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 6 marca 1917. (1283 3—3)

Spadki.

A. 367/12 (29). Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Marya z Frydlewiczów Dukiewicz zmarła dnia 4 września 1912 w Starejsoli. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Józefa Szurkawskiego syna Antoniego jako spadkobiercę powyższej zmarłej którego miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego zgłosił się w tym sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, i ustanowionego dla nieobecnego kuratora p. Michała Frydlewicza gospodarza ze Starejsoli. (1263 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. II

Starasól, dnia 7 marca 1917.

A. 297/13 Wezwanie dziedziców, których pobyt nie jest wiadomy. Eufrozyna Kłypka zmarł dnia 22 listopada 1913 w Polanie. Ostatnie rozporządzenie znaleziono. Katarzynę Hawal jako spadkobierbierczynię, której miejsca pobytu Sąd nie zna, wzywa się, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, zgłosili się w tym Sądzie. Po upływie tego czasokresu odbędzie się rozprawa spadkowa przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili i ustanowionego dla nieobecnej kuratora p. Iwana Piotrowskiego z Polany. (1074 2—3)

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Starasól, dnia 12 marca 1917.

A. 292/1915. Edikt zur Einberufung der dem Gerichte unbekannten Erben. Von dem k. k. Bezirksgerichte in Pirano wird bekannt gemacht, dass am 19 November 1915 in Pirano (Portorose) bei Triest Ladislav Przestrzelski k. k. Postkontroller i. R. ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung gestorben ist. Da diesem Geriche unbekannt ist, ob und welchen Personen auf die Verlassenschaft ein Erbrecht zustehe, so werden alle diejenigen, welche hierauf aus was immer für ein Rechts einmal aufgefordert, ihr Erbrecht binnen 30 Tagen bei diesem Gerichte anzumelden und unter Anweisung ihres Erbrechtes ihre Erbserklärnng anzubringen. (1285 2—3)

K. k. Bezirksgericht, Abth. I.

Pirano, am 10 März 1917.

A. 11/16 (17). Edykt z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. C. k. Sąd krajowy cywilny we Lwowie ogłasza, że dnia 8 maja 1916 we Lwowie zmarł dr. Teofil Ciesielski bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dr. Kazimierza Teofila Ciesielskiego dziedzica ustawowego nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Eugeniuszem Gołogórskim adwokatem we Lwowie ustanowionym dla nieobecnego dr. Kazimierza Teofila Ciesielskiego. (1303 2—3)

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VII.

Lwów, dnia 23 lutego 1917.

Amortyzacye.

T. 67/16. Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko 3 grudnia 1913 na kwotę 1200 kor. opiewającego, dnia 3 marca 1914 płatnego, przez Mendla Petrynika akceptowanego, a przez Abrahama Kesllera wystawionego i żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnosić w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałby ten weksel uznany za bezskuteczny. (1203 2—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

Nc. I. 931/14 (3). Na wniosek Józefa Klockiewicza rolnika w Będzieszynie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo spalić się mającej książeczki wkładkowej Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku z r. 1908 Nr. 792 na kwotę kapitałową 50 kor. na nazwisko „Klockiewicz Józef" opiewającej. Ewentualnego posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzesko, 1 kwietnia 1914. (1294 2—2)

T. 78/16 Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 5 maja 1914, na kwotę 600 kor. opiewającego, dnia 6 września 1914 płatnego, przez Mosesa Marka wystawionego, przez Efroima Laugsams i Iwana Drabika akceptowanego, a przez Pinkasa Golda na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel powyższy uznany zostanie za bezskuteczny i mocy prawnej pozbawiony. (1198 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

T. 80/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 16 czerwca 1914 na kwotę 130 kor. opiewającego dnia 16 września 1914 r. płatnego, przez Józefa Baraniewicza wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego a przez Jędrzeja Stacha akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie wykazał, także inni interesowani mogą w tym terminie wnosić swoje zarzuty, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu weksel ten uznany zostanie za bezskuteczny mocy prawnej pozbawiony. (1195 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 11 lutego 1917.

T. 66/16 (1). Na wniosek Towarzystwa zaliczkowego w Lisku rozpisuje się edykt co do rzekomo zaginionego weksla z daty Lisko dnia 30 kwietnia 1914 na kwotę 350 kor. opiewającego, dnia 30 lipca 1914 płatnego, przez Józefa Penuera wystawionego i na Towarzystwo zaliczkowe w Lisku żyrowanego, a przez dr. Wilhelma Probsta akceptowanego. Posiadacza wzywa się, aby w ciągu 45 dni od pierwszego ogłoszenia edyktu licząc, prawa swe w Sądzie okazał, także inni interesowani mają swoje zarzuty w Sądzie wnosić, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu zostałby ten weksel uznany za bezskuteczny. (1202 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 10 lutego 1917.

T. 26/16 (6). C. k. Sąd obwodowy w Sanoku wskutek wniosku Antoniego Skwarcana w Bliznem o uznanie Jana Skwarcana za zmarłego po przeprowadzonych dochodzeniach wzywa się każdego, ktoby o pobycie Jana Skwarcana miał jaką wiadomość, aby o tem do dnia 15 stycznia 1918 tut. Sądowi lub ustanowionemu dla nieobecnego kuratorowi Janowi Niemcowi w Bliznem doniósł ileże po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowny wniosek Jan Skwarcan za zmarłego uznanym zostanie. (1305 1—3)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27 listopada 1916.

T. 56/17 (1). Podpisany Sąd jako delegowany uchwałą c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z 6 grudnia 1916 Nc. II. 214/16 (1) w miejsce c. k. Sądu obwodowego jako handlowego w Czortkowie wdraża postępowanie amotyzacyjne co do umorzenia niżej wymienionego weksla, który miał zaginąć i wzywa posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu Sądowi, w razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest: 1. z daty Lwów 8 maja 1914 na 200 kor. opiewający dnia 5 sierpnia 1914 płatny przez Rezinę Pohoryles w Husiatynie akceptowany, przez Lazara Rapaporta wystawiony i żyrowany, z dalszemi żyrami Mozesa Rubenkisa, M. Feigenbauma i żyrem do inkasa Banku przemysłowego we Lwowie, 2. z daty Wiedeń 25 kwietnia 1914 na 250 kor. opiewający dnia 1 sierpnia 1914 płatny, z adresem Norberta Rosenfelda w Husiatynie jako akceptanta przez firmę Vereinigte Schuhwarenfabriken Anton Capek & Comp., G. m. b. H wystawiony i żyrowany z dalsem żyrem firmy Oesterreichische Industrie und Handelbank i z żyrem do inkasa Banku przemysłowego we Lwowie. Dla nieznanych z miejsca pobytu Norberta Rosenfelda i Reginy Pohoryles ustanawia się kuratorem adw. dr. Józefa Morawieckiego we Lwowie, który ich zastępować będzie w tej sprawie do czasu, kiedy oni sami się nie zgłoszą lub swoich pełnomocników wymienią.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1917. (1274)

T. VI. 37/17 (1). Na wniosek Leona Jakubowskiego w Dolha (Węgry) podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 29 września 1900 L. 27316 wystawiona na imię Leona Jakubowskiego opiewająca na 2000 kor. płatne 1 października 1923 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 lutego 1917. (1291)

T. 16/17 (2). Na wniosek Oskara Tunisa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów wartościowych, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: List depozytowy c. k uprz. gal. akc. Banku hipotecznego z 23 lipca 1913. Nr. 514/IA opiewający na imię Oskar Tunis & Ewa Nadlówna na przechowaną książeczkę wkładkową filii Pragskiego Banku kredytowego we Lwowie na 4000 kor. Nr. 4421.

C. k. Sąd krajowy, cywilny Oddział VII

Lwów, dnia 6 lutego 1917. (1284)

T. VI. 38/17 (1) Na wniosek ks. Józefa Pretoriusa w Perchtoldsdorf koło Wiednia podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które miały wnioskodawcy zaginąć wzywa się posiadaczy tych papierów, aby pod 1. wymieniony papier wartościowy do sześciu miesięcy, zaś pod 2. wymieniony do jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: dwie police Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie: 1. z dnia 24 czerwca 1895 L. 350005, opiewająca na 1500 złr. aw. płatne po śmierci ub zpieczonego ks. Józefa Pretoriusa, jego żonie Michalinie z Wołoszyńskich Pretorius a względnie spadkobiercom zabezpieczonego. 2. z dnia 18 grudnia 1897 L. 42507, opiewająca na 1500 złr. aw. płatne dnia 31 grudnia 1916, do rąk ubezpieczonego ks. Józefa Pretoriusa, albo na wypadek jego wcześniejszej śmierci zaraz okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 lutego 1917. (1290)

T. 57/17 (2). Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Suczawa 2 maja 1914 na 250 kor. dnia 28 października 1914 na zlecenie własne płatny wystawiony i żyrowany przez firmę A. H. Zipper we Lwowie akceptowany przez Karola Aschkenazego, z daty Czerniowce 5 maja 1914 na 168 kor. płatny na zlecenie własne dnia 31 października 1914 wystawiony i żyrowany przez firmę A. H. Zipper we Lwowie akceptowany przez Hermana Rosenhecka w Czerniowcach. Dla nieznanych z miejsca pobytu Karola Aszkenazego w Suczawie i Hermana Rosenhecka z Czerniowiec ustanawia się kuratorem adw. dr. Romana Langnera we Lwowie, który ich zastępować ma w tej sprawie tak długo, dopóki oni sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie wymienią.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 24 lutego 1917. (1272)

T. 17/17 (2). Na wniosek Rudolfa Gewürza w Wiedniu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: kwit lombardowy c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego z dnia 14 maja 1914 Nr. 3508 wystawiony na nazwisko Rudolfa Gewürza.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 lutego 1917. (1280)

T. 7/17 (1). Na wniosek Scheindli Garfunkel w Wiedniu IX. Grüne Torgasse 13 przez pełnomocnika adwokata dr. Leona Halperna w Złoczowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo w czasie inwazyi w Brodach zrabowanych więc zaginionych częściowo wypełnionych weksli z akceptem: 1. Maryi Bocheńskiej i Adolfa Bocheńskiego na kwotę wekslową 9000 kor. płatny 21 września 1914, 2. Natana Naglera i Berty Nagler na kwotę 2000 kor., 3. Samuela Wachsa i Hermana Wachsa na kwotę 4000 kor. płatny 20 października 1914, 4. Zygmunta Lüfschütza na kwotę 1000 kor. płatny 28 sierpnia 1914, 5. Herscha Rosenfelda i Debory Rosenfeld na kwotę 300 kor. płatny 22 października 1914, 6. Józefa Wittlina na kwotę 500 kor. płatny 1 stycznia 1914, 7. Józefa Wittlina na kwotę 500 kor. płatny 30 czerwca 1914. Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 7 marca 1917. (1310)

T. 488/16 (3). Na wniosek gminy Powitna podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: 1. dwie obligacye pożyczki krajowej z roku 1893, a to Ser. B. Nr. 17268 i 17269 po 200 kor. winkulowane na rzecz gminy Powitno p. Mszana, 2. książeczki wkładkowe powiatowej Kasy oszczędności w Gródku jag. a to a) Nr. 225 opiewająca na fundusz emerytalny gminy Powitno i wedle stanu z 31 grudnia 1916 na kwotę 108 kor. 23 hal., b) opiewająca na fundusz zakładowy gminy Powitno Nr. 498 na kwotę 584 kor. 57 hal. Nr. 3064 na 463 kor. 80 hal. i Nr. 4723 na 115 kor. 85 hal. opiewające.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 20 lutego 1917. (1270)

T. 58/17 (1). Na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu jako delegowany reskryptem c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 3 grudnia 1916 Nr. IV. 638/16 w miejsce Sądu obwodowego jako handlowego w Stanisławowie, wdraża postępowanie amortyzacyjne co do weksla z daty Tłumacz 2 czerwca 1914 na kwotę 130 kor. opiewający dnia 3 sierpnia 1914 płatny, opiewający na zlecenie własne przez Gersona Dulberga wystawiony a przez Izaka Epsteina w Tłumaczu do wypłaty przyjęty zaopatrzony żyrem Gersona Dulberga, firmy D. H. Pollak & Comp. i Firmy Franz Rieckh Söhne, k. k. priv. Steiermärkische Escompte Bank. Dla nieznanego z miejsca pobytu Izaka Epsteina ustanawia się kuratorem adw. dr. Jana Kuczkiewicza we Lwowie, który tego nieobecnego w tej sprawie ma tak długo zastępować, dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1917. (1271)

T. VI. 39/17 (1). Na wniosek Aleksandra Wierzbiańskiego w Białej podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z dnia 30 kwietnia 1912 l. 142571 (ex 124395) wystawiona na imię Aleksandra Wierzbiańskiego, opiewająca na 1000 kor. płatne dnia 1 października 1928 okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Odd. VI.

Kraków, dnia 27 lutego 1917. (1289)

T. 53/17 (1). Na wniosek dr. Jana Rozwadowskiego i Gal. ziemskiego Banku kredytowego we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, któ e wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa gal. ziemskiego Banku kredytowego Tow. akc. we Lwowie Nr. 1445 opiewająca na imię wnioskodawcy dr. Jana Rozwadowskiego wystawiona dnia 24 listopada 1913 na kwotę 134175 kor 40 hal., której stan wynosił w dniu 31 grudnia 1916 73253 kor. 82 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 18 lutego 1917. (1281)

T. 82/16 (3). Na wniosek c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem gr. kat. Przemiśnienia Pańskiego we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zaginionych w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej książeczek wkładkowych Ruskiej Szczadnyci w Przemyślu, na rzecz fundacyi mszalnych przy wyż wymienionej cerkwi zawinkulowanych a to: Nr. 3421 na 951 kor. 98 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Wasyla Fedruka, Nr. 3423 na 19 kor. 90 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. archidyakona Lwa Hoterowskiego, Nr. 3424 na 25 kor. 42 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Anastazyi Aleksandrowiczowej, Nr. 3427 na 20 kor. 11 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Kiryła Pyndiuka, Nr. 3429 na 59 kor. 34 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Jana Trochlińskiego, Nr. 3431 na 31 kor. 95 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Blandyny Podlaszeckiej, Nr. 3436 na 45 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Daniela Hrycaja Nr. 3438 na 53 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Antoniego Bamowicza, Nr. 3536 na 45 kor. 98 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Michała Kuniewicza, Nr. 3538 na 116 kor. 90 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Grzegorza Kocowskiego, Nr. 3540 na 84 kor. 95 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Aleksandra i Wiktoryi Korytko, Nr. 3542 na 21 kor. 77 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Maryi z Szukiewiczów Kobleńskiej, Nr. 3558 na 55 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Ferdynanda Kmicikiewicza, Nr. 3559 na 65 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Ferdynanda Kmicikiewicza Nr. 3560 na 28 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Maryi Antoniny Zacharjasiewicz, Nr. 3561 na 60 kor. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Ksenofonta Dejnickiego, Nr. 3562 na 10 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Teodora i Leonory Dzikich, Nr. 3634 na 67 kor. 16 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Piotra Fedorowicza, Nr. 3721 na 197 kor. 36 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Anastazyi Sawickiej, Nr. 4093 na 250 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Ireny Charchalczuk, Nr. 4186 na 411 kor. 25 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Maryi z Bilińskich Pawlikowej, Nr. 4253 na 397 kor. 50 hal. na rzecz fundacyi mszalnej ks. Floryana Kwaśnickiego, Nr. 6306 na 400 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Michała i Pelagii Koniuszeckich, Nr. 3434 na 216 kor. 69 hal. na rzecz fundacyi mszalnej Natalii z Halków Kuzykowej, Nr. 6596 na 400 kor. na rzecz fundacyi mszalnej Józefy Bilińskiej opiewających. Posiadacza powyższych książeczek wzywa się, aby w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu licząc, powyższe książeczki sądowi przedłożył. Również i inni interesowani mają w tym terminie swe zarzuty wnieść a to pod rygorem iż w razie przeciwnym po upływie powyższego czasokresu te książeczki jako umorzone i bezwartościowe zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 24 listopada 1916. (1322)

T. 415/17 (3). Na wniosek Abrahama Mendla i Salomona Steinbergów podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Arkusze kuponowe od listów zastawnych Galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a to: 1) od dwóch 4% 56-letnich listów zastawnych S. III. Nr. 56059 i Nr. 56060 na 2000 kor., obejmujące kupony płatne od 31/1 1914 do 30/6 1931 po 40 kor.; 2) od 4% 56-letniego listu S. III. Nr. 14127 na 2000 kor., obejmujące kupony płatne od 31/12 1914 do 30/6 1929 po 40 kor.; 3) od 4% listu 56-letniego S. III. Nr. 44761 na 2000 kor., obejmujące kupony płatne od 31/12 1914 do 30/6 1919 na 40 kor.; 4) od 4% 56-letniego listu S. III. Nr. 56058 na 2000 kor., obejmujące kupony płatne od 31/12 1914 do 30/6 1931 na 40 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13 stycznia 1917. (1297)

T. 380/16 (7). Na wniosek c. k. Prokuratoryi Skarbu im. Skarbu Państwa podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładkowe gal. Kasy oszczędności Nr. 1240, opiewająca na Zarząd dóbr Busk i kwotę 200 kor. Zarazem zauważa się, że odmienne od dat przez wnioskodawcę podanych — oznaczenie książeczki wyżej opisanej nastąpiło na podstawie wyjaśnień, udzielonych przez gal. Kasę oszczędności we Lwowie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1917. (1300)

T. 71/17 (1). Na wniosek Stanisława z Psar Psarskiego w Nowym Targu podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionego weksla, który miał wnioskodawcy zaginąć, i wzywa się posiadacza tego weksla aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu, przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksel za umorzony. Weksel jest, blankiet wekslowy na kwotę 3000 kor. tylko cyframi wypisaną, przez Adolfa Strańskiego jako przyjemcę podpisany.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 23 lutego 1917. (1298)

T. 59/17 (1). Jako delegowany reskryptem c. k. Sądu krajowego wyższego we Lwowie z dnia 3 grudnia 1916 Nr. IV. 639/16 w miejsce Sądu obwodowego jako handlowego, w Kołomyi wdraża się postępowanie amortyzacyjne na wniosek Banku przemysłowego we Lwowie co do zaginionych weksli, i wzywa się posiadacza tych weksli, aby je do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu przedłożył tut. Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd weksle te za umorzone. Weksle są z daty Zabłotów dnia 20 marca 1914 na kwotę 46 kor. opiewający, 10 sierpnia 1914 płatny, opiewający na zlecenie własne, przez Zjednoczenie przemysłu tkackiego we Lwowie wystawiony i żyrowany, a przez Władysława Łuckiego w Zabłotowie akceptowany, 2. z daty Zabłotów 24 lutego 1914 na 124 kor. opiewający, dnia 15 sierpnia 1914 płatny, opiewający na zlecenie własne przez firmę A. H. Zipper we Lwowie wystawiony i żyrowany a przez firmę Markus Keusch w Zabłotowie akceptowany, 3. z daty Zabłotów dnia 5 lutego 1914 na 75 kor. 55 hal. opiewający, dnia 15 sierpnia 1914 płatny, opiewający na zlecenie własne, przez firmę A. H. Zipper we Lwowie wystawiony i żyrowany a przez Izaka Fröhlicha w Zabłotowie do zapłaty przyjęty. Dla nieznanych z miejsca pobytu Władysława Łuckiego, Markusa Keuscha i Izaka Fröhlicha ustanawia się kuratorem adw. dr. Jerzego Rosinkiewicza we Lwowie, który ich ma zastępować w tej sprawie tak długo, dopóki sami się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. (1273)

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 17 lutego 1917.

T. 490/16 (2). На внесене О. Юляна Полошиновича в Середници підоймає ся поступоване в діли умореня вимінених паперів, котрі внескодавцеви мали загинути і взиває ся посідача тих паперів щоби в протягу шість місяців від дня оголошеня предложив тому судови; також і инші інтересовані мають зголосити свої заміти противнескови. В разі противнім узнавби суд по упливі сего речинця ті папери за уморені. Означене паперів вартістних: Книжочки вкладкові Товариства Защита землі у Львові ч. 2063, 2064, 2065, 2104, 2301, кожда на суму по 1000 кор. і на імя Юляна Полошиновича, дальше ч. 2066 на 600 кор. виставлена на фонд шкільний місцевий в Середници.

Ц. к. Суд краєвий цивільний, Відділ VII.

Львів, дня 5 лютого 1917. (1136)

T. IV. 3/17 (2). Na wniosek Abrahama Goldmanna z Zaborni, legitymacyi do listów przewozowych c. k. Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie, 1. z dnia 10 listopada 1916, Nr. 352 na zaliczkę w kwocie 779 kor. 08 hal. na adres Fani Mahler Neu Sandez, z dnia 18 listopada 1916 Nr. 397 na zaliczkę 26 kor. 30 hal. na adres Wolf Margulies Nowy Targ. Posiadacza powyższych listów przewozowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną. (1324)

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 13 lutego 1917.

T. 14/17 (2). Na wniosek Edzia Blaustein we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa gal. Kasy oszczędności Nr. 37339 na nazwisko Edzi Blaustein i na kwotę 250 kor. opiewająca.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 8 lutego 1917. (1269)

T. 20/17 (4). Na wniosek Róży ze Sperlingów Berenhaut we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładkowa Prsgskiego Banku kredytowego filii we Lwowie Nr. 5573 opiewająca na 1655 kor. 70 hal.

C. k. Sąd krajowy cywilny Od. VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1917. (1276)

T. 397/16 (3). Na wniosek Romana Jacha w Samborze podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polica asekuracyjna Towarzystwa asekuracyjnego Fonciere w Budapeszcie L. 71092 wystawiona dnia 19 stycznia 1914 na 20000 kor. na imię Romana Jacha kapitał płatny okazicielowi policy.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 2 grudnia 1916. (1277)

T. 471/16 (2). Na wniosek Laury Reinharz jako opiekunki mał. Karoliny i Józefa Hammerów we Lwowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć i wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Riunione Adriatica di Sicurtà w Tryeście wystawiona 3 lipca 1908 Nr. 213269 na 3000 kor.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.

Lwów, dnia 7 stycznia 1917. (1278)

T. 429/16 (3). Na wniosek Antoniny Wilczek w Tuchowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który miał wnioskodawcy zaginąć wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa im. Gizeli we Lwowie Nr. 441039 z dnia 22 czerwca 1910 opiewająca na kapitał 5000 kor. płatny na rzecz okaziciela 1 lipca 1933 w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Józefa Wilczka.

C. k. Sąd krajowy cywilny, O. VII.

Lwów, dnia 14 grudnia 1916. (1279)

T. 19/17 (3). На внесене гр. как. Уряду парохіяльного в Синевідску нижнім вводить ся поступоване амортизаційне що до внесодателеви підчас інвазиї російської загинувшої книжочки вкладкової Рускої Щадниці в Перемишли ч. 3093 на квоту 100 кор. опіваючої, а на річ гр. кат. Уряду парохіяльного в Синевідску нижнім завинкульованої. Посідача повисшої книжочки взиває ся про те, щоби в протягу шість місяців від дня оголошеня сего едикту числячи, висше наведену книжочку судови предложив; а також инші інтересовані мають в тім термині свої заміти внести а то під загрозою, що в случаї противнім по скіньченю реченця книжочка тая яко уморена і безхосенна зістане узнана.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.

Перемишль, 14 лютого 1917. (1172)

Wyroki prasowe.

Nr. 69. (1237)

Postdebitentziehung.

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 21 März 1917, Z. 2667/M. J., der in Freiburg in der Schweiz erscheinenden periodischen Druckschrift: „Przegląd Polski" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für Österreich entzogen.

Einstellung der Verbreitung von Druckschriften

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Mütter", Druck und Verlag: Roscher & Cie, Leipzig und München 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 14 März 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Bauern und der Frieden", Verlag: Vereinigung süddeutscher Männer in München, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl Nr 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 14 März 1917.

Die Verbreitung der Nummer 2 der periodischen Druckschrift: „Neue Wege", Blätter für religiöse Arbeit, Druck: R. G. Zbinden in Basel, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 15 März 1917.

Die Verbreitung der Nummer 127 der periodischen Druckschrift: „La semaine litteraire", Druckort: Genf, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 15 März 1917.

Die Verbreitung der Nummer 9 der periodischen Druckschrift: „Israelitisches Wochenblatt für die Schweiz", Druck: G. von Ostheim in Zürich, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 15 März 1917.

Die Verbreitung des Heftes Nr. 2 der periodischen Druckschrift: „Neues Leben", Druckort: Universdruckerei in Bern, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 15 März 1917.

Die Verbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Der Kampf und die Vermeidung des Weltkrieges", I. und II. Band, herausgegeben von Dr Alfred H Fried, Druck und Verlag: Artistisches Institut Orell & Füßli in Zürich, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 16 März 1917.

Die Verbreitung der Nummern 11 und 12 der periodischen Druckschrift: „Le mouvement pacifiste", Druck: Büchler & Cie. in Bern, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R.-G.-Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R.-G.-Bl. Nr 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 18 März 1917.

Nr. 74. (1320)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Neutitschein hat mit dem Erkenntnisse vom 24 März 1917, Pr. IV. 1/17, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen Druckschrift: „Pisne ceskych vojmu na bojisti" wegen der Lieder: „Nad Tatrou se blyska" (Hymne der ungarischen Slowaken) und „Hranice vzplala" (Verherrlichung des Hussitismus) nach § 302 St.-G. verboten.

Kuratele.

L. 11/16. Za umysłowo chorego uznano Władysława Bieszczada w Ostrowie. Kuratorem jego ustanowiono Antoniego Bieszczada w Ostrowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział 1.

Ropczyce, dnia 14 lutego 1917. (1181)

Doniesienia prywatne.

Sklepy miejskie sprzedają czosnek w ilości najwyższej 25 dkg. na jedno gospodarstwo domowe za okazaniem legitymacyi.

Właściciele gruntów we Lwowie i gminach podmiejskich mogą zakupywać ilości drobne potrzebne na rozsadzenie po wylegitymowaniu się wprost w m. Zakładzie aprowizacyjnym przy ulicy Bema l. 21. (1354)

VII. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Syndykatu Rolniczego

odbędzie się

w środę, dnia 18 kwietnia 1917, o godzinie 10 rano, w sali c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, przy placu Szczepańskim l. 8.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z zamknięcia rachunków za rok 1915|16 i przedłożenie odnośnych wniosków Rady nadzorczej.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z badania rachunków i bilansu za r. 1915|16 i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Zmiana §§ 17 lit. b) i 33 statutu.

Zamknięcie rachunków Syndykatu Rolniczego w Krakowie wyłożone będzie w biurze Syndykatu, przy placu Szczepańskim l. 6, do przeglądu P. T. Członków od 10 kwietnia b. r. między godziną 12—1 w południe.

Prezes Rady nadzorczej:

Szczepan Tarnowski w. r

(1319)

UNION-BANK.

47 Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Union-Banku odbędzie się **w piątek, dnia 20 kwietnia 1917,** o godz 11 przed południem, w gmachu Zakładu, I., Renngasse 1.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Roczne sprawozdanie Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunkowym za rok 1916 i uchwała co do przyjęcia tegoż.
3. Uchwała co do rozdziału czystego zysku.
4. Wybory do Rady zawiadowczej.
5. Wybór komitetu rewizyjnego na rok 1917.

Akcyonaryusze, posiadający prawo głosowania, którzy chcą brać udział w Walnem Zgromadzeniu, zechcą akcye swe według § 27 statutów*) najpóźniej dnia 12 kwietnia b. r. złożyć:

w Wiedniu w likwidaturze Union-Banku,
w Tryeście we Filii Union-Banku,
we Lwowie przy kasie Union-Banku w Wiedniu, Filia Lwów,
w Budapeszcie w Ungarische Agrar- und Renten-Bank, Aktien-Gesellschaft, lub w Węgierskim Banku Hipotecznym,
w Berlinie w Dresdner-Bank,
w Frankfurcie n/M. w Deutsche Effekten und Weksel-Bank. lub w Dresdner-Bank w Frankfurcie n/M.,
w Monachium w Bayerische Hypotheken und Wechsel-Bank, albo w Dresdner-Bank, Filia Monachium,
w Norynbergii w Dresdner-Bank, Filiale Nürnberg,
w Bazylei, Genewie, St. Gallen i Zurichu w Schweizerische Bank-Verein, lub w Eidgenössische-Bank (A. G.).

Akcye należy składać przy likwidaturze Union-Banku za przedłożeniem pojedynczej konsygnacyi, w innych miejscach za przedłożeniem podwójnej konsygnacyi. Podającemu wydanem zostanie potwierdzenie odbioru, za zwrotem którego po odbytem Walnem Zgromadzeniu zwrócone będą złożone akcye. Prawo głosowania wykonać może akcyonaryusz osobiście, albo jego prawny zastępca, albo też inny uprawniony do głosowania akcyonaryusz za przedłożeniem stosownego pełnomocnictwa.

Wiedeń, dnia 31 marca 1917.

UNION-BANK.

*) § 27. Prawo do jednego głosu przy Walnem Zgromadzeniu dają 20 sztuk akcyi.
Do wykonania prawa głosowania pożądanem jest, by akcye najpóźniej w 8 dni przed zebraniem zwołanego według statutu Walnego Zgromadzenie złożone zostały w kasie Towarzystwa, albo w innem miejscu przez Radę zawiadowczą oznaczonem. (1352)

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego l 12.